Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7. Telefon 2502. — P K.O. Nr. 140.011.

20 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK POPULARNY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M 480·—, z odnoszeniem do domu M 520·—. Zamiejscowa M 540·—. Zagranicą 640·—.

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 30. — Układ tabelaryczny Mk 40. — Drobne od wyrazu Mk 10. — Matrymonialne i korespondencya pryw. Mk 15 Nadesłane Mk 75. — Nekrologi Mk 40. — Komunikaty po kronice Mk 90. — Głosy publ. i dział ekonom. Mk 90. — Na 1-ej stronie Mk 120. — Ogłoszenia zagraniczne 50% drożej Załączniki przyjmuje się wedle umowy. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Admin. „Gońca Krakowskiego". Komun. przesłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie**

Nr. 1. | Kraków, niedziela 1. stycznia 1922 r. | Rok V.

Szpieg bolszewicki przy głównym sztabie?

Lwów (tel. wł.). Donoszą tu o **aresztowaniu głośnego Mordalewicza**, który niedawno uciekł od bolszewików, a następnie został ze Lwowa przywieziony przez władze polskie do Warszawy, gdzie go badano w sztabie generalnym. Istnieją przypuszczenia, że **Mordalewicz jest człon kiem słynnej organizacyi szpiegowsko-wojskowej sowieckiej „Zakordot"**; Mordalewicz stanowczo temu zaprzecza. „Ridnyj Kraj" twierdzi, że Mordalewicz po przyjeździe do Lwowa odbył konferencyę z redakcyą „Wperedu".

Połączenie Lwowa z Czechosłowacyą

Lwów (tel. wł.). Zarząd kolejowy ukończył już pracę około **odbudowy linii kolejowej Łupków—Ławoczne**, tak, że niedługo oczekiwać można **otwarcia połączenia kolejowego Lwowa z Czechosłowacyą**. Stacyami granicznemi po polskiej stronie będą Łupków, względnie Ławoczne, po stronie czeskosłowackiej Mezolaborcz i Skotarskie.

Polska obejmie Górny Śląsk w połowie stycznia

Paryż (AW). Wedle wiadomości z kół politycznych, odbędzie się **urzędowna przelanie części Górnego Śląska, przyznanej Polsce, około 15-go stycznia.**

Przyjazd Calondera na Górny Śląsk

Katowice (AW). Calonder przybędzie do Katowic w dniu 4 stycznia.

Katowice (AW). Do ministra Olszowskiego nadeszła depesza od Calondera z prośbą o opracowanie projektu objazdu przezeń tak polskiej strony Górnego Śląska, jak i niemieckiej. Calonder oznajmia w swej depeszy, że chce dokładnie zwiedzić cały Górny Śląsk.

Termin rokowań będzie dotrzymany

Berlin, (PAT) Jak podaje „Voss. Ztg.", **Calonder**, który przybędzie na G. Śląsk dn. 4 bm. zabawi tam 10 dni. Przybędzie on z szeregiem rzeczoznawców, którzy zajmą się sprawozdaniami 10 podkomisyj. Podróż Calondera — zdaniem „Voss. Ztg." — ma charakter jedynie informacyjny i między Calonderem a obu delegacyami nie będzie żadnych rokowań. Calonder jest zdania, że **termin wyznaczony dla ukończenia rokowań obu stron będzie dotrzymany.**

Zniesienie granicy celnej między Polską a Gdańskiem

Warszawa (tel. M.). Z dniem 9 stycznia zostaje zniesiona granica celna pomiędzy Polską a Gdańskiem.

Prace nad konwencyą sanitarną z Rosyą

Warszawa (tel. M.). Odbywają się tu konferencye międzyministeryalne, mające na celu opracowanie tekstu przyszłej konwencyi sanitarnej między Polską a Rosyą.

Tajemnice uniwersytetu ukraińskiego

Lwów. (Tel. wł.) **Śledztwo w sprawie tajnego uniwersytetu** ukraińskiego ustaliło, że miał on **trzy lokale:** przy ul. Mochnackiego w Muzeum Szeptyckiego, w Muz. Szewczenki i u św. Jura. Funkcyonowały wszystkie działy, ale tylko „de nomine". Wykładali: dr **Celewicz, Pańczyszyn** i inni. Wśród słuchaczów znajdowali się uczestnicy spisku przeciw Nacz. Państwa.

Komisarz dla walki z tyfusem

Warszawa. (Tel. M.) Dr Trenkner został zamianowany nadzwyczajnym komisarzem dla zwalczania tyfusu w Warszawie i okolicy

Młodzież poznańska w Warszawie

Warszawa (PAT). Na uroczystość Trzech Króli przybywa do Warszawy młodzież poznańska, zaproszona do stolicy przez prezydenta ministrów. W wycieczce bierze udział około 300 osób z pośród młodzieży poznańskiej, która będzie zwiedzała miasto. Magistrat warszawski postanowił przeznaczyć 600 bezpłatnych biletów na przedstawienie opery „Straszny Dwór" w dniu 6 stycznia dla gości.

Łotwa wyczekuje

Warszawa (tel. M.). Łotewski premier Mejerowicz oświadczył przedstawicielowi „Temps", że Łotwa nie może zawrzeć żadnych umów wojskowych ani politycznych, a to z powodu sprawy wileńskiej. Poza tem Łotwa musi przeczekać, dopóki się nie wyjaśnią i nie ustalą stosunki między Łotwą a Polską.

Pojedynek z powodu exkróla Karola

Budapeszt. (AW) Między posłami **Benköe** i **Szmerczani** odbył się dzisiaj przedpołudniem **pojedynek na pistolety.** Po dwukrotnej wymianie kul pogodzili się posłowie ze sobą. Pojedynek ten spowodował, jak wiadomo, poseł Benköe okrzykiem swoim w parlamencie węgierskim, że **eks-cesarz Karol jest pierwszym dezerterem.**

Komisarz angielski dla pomocy Rosyi

Warszawa (tel. M.). Sir Robertson został zamianowany komisarzem angielskim dla pomocy Rosyi. Sir Robertson udał się do Moskwy

Włoska zagadka posła Zamorskiego.

Sensacyjne rewelacye. — 1500 Polaków w włoskiem więzieniu. — Smutna rola p. Zamorskiego. — Czekamy wyjaśnień.

Kraków, 31 grudnia.

Poseł Zamorski od pewnego czasu zajmuje sobą żywo opinię publiczną, zwłaszcza po swej głośnej amerykańskiej broszurze. W odpowiedzi na zarzuty podniesione przeciw niemu z powodu tej broszury, prasa broniąca posła Zamorskiego podniosła jako jego specyalną zasługę działalność we Włoszech, zwłaszcza wobec jeńców polskich. Tymczasem właśnie od grupy b. jeńców polskich we Włoszech, otrzymujemy sensacyjne wprost informacye, rzucające na tę działalność posła Zamorskiego zgoła odmienne światło. Zamieszczamy rewelacye te bez komentarzy, ze względu przedewszystkiem na krzywdę, jaka się stała — według ich zdania — tym 1500 Polakom, a za którą czynią oni odpowiedzialnym posła Zamorskiego:

Oto jak brzmią nasze informacye:

W listopadzie 1918 r. przybyła do miasteczka Sesto San Giovanni pod Medyolanem

GRUPA POLAKÓW Z POLI

złożona z około 50-ciu oficerów z rodzinami i 1300 żołnierzy i marynarzy.

W myśl umowy zawartej przez wyloniony z grupy tej Komitet z admirałem włoskim Cagni, który zajął Polę, **Polacy ci**

NIE MIELI BYĆ TRAKTOWANI JAKO JEŃCY,

lecz mieli być przez rząd włoski bezzwłocznie odesłani do Ojczyzny drogą przez Włochy, Szwajcaryę, Tyrol, Czechy, gdyż normalna komunikacya między Polą a Polską przez Divaczę—Wiedeń była już wówczas urwana skutkiem rozbicia i cofania się armii austryackiej.

Zawiadomiony o transporcie tej grupy Polski Komitet Narodowy w Rzymie, (wybitnym jego członkiem był p. Zamorski), nie znając zupełnie **ani wieku, ani zdolności fizycznej** wchodzących w skład tej grupy, oświadczył, że ma ona **w całości** wstąpić do tworzących się wówczas we Włoszech oddziałów armii gen. Hallera.

Na skutek **interwencyi p. Zamorskiego** władze włoskie wbrew przyrzeczeniu admirała Cagnego

ZATRZYMAŁY CAŁY TEN TRANSPORT

w Sesto San Giovanni, **pomieszczając w zimnym i dżdżystym listopadzie zarówno oficerów z żonami i dziećmi, jak i żołnierzy w hangarach lotniczych.** Hangary te nieprzeznaczone zupełnie na pomieszczenie ludzi, zbudowane z cienkich płytek eternitowych, bez podłóg i pieców, zasłane jedynie garścią słomy, otoczone drutem kolczastym i strażami, w połączeniu z nędzną strawą, składającą się wyłącznie z „pasty", tj. zupy makaronowej raz na dzień wydawanej, sprawiły, że po paru już dniach **ogarnęła przybyłych ciężka depresya** oraz zaczęły się szerzyć wśród nich najrozmaitsze choroby, **skutkiem czego**

JEDEN Z ŻOŁNIERZY ODEBRAŁ SOBIE ŻYCIE, A TRZECH ZMARŁO NA ZAPALENIE PŁUC.

Wszelkie żale i protesty przedkładane władzom włoskim nie odniosły żadnego skutku, a władze te odsyłały jawiących się u nich delegatów z wszelkiemi pretensyami do Polskiego Komitetu Narodowego w Rzymie.

Po wysłaniu szeregu listów i telegramów **przybył wreszcie p. Zamorski do hangarów** lotniczych, a na wszelkie żale i skargi odpowiedział, że jedynem wyjściem jest wstąpienie wszystkich internowanych do armii gen. Hallera. **Młodzi i zdrowi** oficerowie i żołnierze, **zgodnie z swemi istotnemi pragnieniami,**

ZACIĄGNĘLI SIĘ OCHOTNICZO DO ARMII.

Takich jednak była wśród owego transportu tylko **garść nieliczna**, gdyż **do Poli** jako do portu nieleżącego w sferze działań wojennych, **wysyłały władze austryackie** jedynie oficerów i żołnierzy

NIEZDOLNYCH DO SŁUŻBY FRONTOWEJ

a więc albo **superarbitrowanych** z powodu rozmaitych chorób, albo starych **„landszturmistów"!** Nic więc dziwnego, że ludzie ci, z pośród których wielu pozostawiło w kraju liczną **niezaopatrzną** rodzinę po przebytych już czteroletnich trudach wojennych mieli jedyne gorące pragnienie: **jaknajrychlejszego powrotu do Ojczyzny i do swych rodzin.** Gdy przeto p. Zamorski wyraził swe zdziwienie, że z pośród licznej grupy Polaków tylko taka garstka chce wstąpić do armii Hallera, **zaprowadził go Komitet między żołnierzy, by naocznie przekonał się, że od tych starych i schorowanych ludzi nie można wymagać dalszej służby wojskowej.** Wysłuchawszy wszystkich żalów i skarg na dawniejszą i obecną niedolę i przekonawszy się osobiście o

NIEZDATNOŚCI TEGO MATERYAŁU LUDZKIEGO

dla tworzącej się armii oraz o ich skrajnej nędzy,

PRZYRZEKŁ PAN POSEŁ NIE SPOCZĄĆ

dopóki tych ludzi nie wyprawi do Ojczyzny.

Powróciwszy do Rzymu nie uczynił p. poseł w sprawie powrotu rodaków żadnego kroku, przeciwnie, jeszcze wysłał do medyolańskiego delegata Komitetu Narodowego

LIST,

w którym poleca mu, by się „awanturnikami z Poli więcej nie zajmował, a rząd włoski zrobi już z nimi porządek".

Jakoż rzeczywiście **na polecenie p. Zamorskiego rząd włoski kazał rozbić cały transport** na trzy grupy: oficerską, żołnierską i marynarską — i każdą grupę osobno internować w opuszczałych starych fortach twierdzy Alessandrja.

Włoski komendant obozu koncentracyjnego, w którym od owej chwili Polacy z Poli byli pomieszczeni, oburzony tem rozporządzeniem

WYDAŁ JE PRZED CZASEM KILKU OFICEROM POLSKIM,

którzy zagroziwszy, że niecną robotę p. Zamorskiego poruszą na łamach prasy włoskiej, oraz dzięki poparciu kilku wybitnych osób z Polonii medyolańskiej, a w szczególności dyrektora Toeplitza (męża słynnej artystki Jadwigi Mrozowskiej), uzyskali cofnięcie tego rozkazu.

Mimo to jeszcze przez długi czas nie można było uzyskać u władz włoskich zezwolenia na powrót do kraju, **gdyż**

P. ZAMORSKI PRZEDSTAWIŁ CAŁĄ TĘ GRUPĘ JAKO SKRAJNYCH BOLSZEWIKÓW.

Mając dowody, jak p. Zamorski pojmuje swoją rolę opiekuna rodaków na obczyźnie, a przekonani, że w Komitecie Narodowym w Rzymie ma on przemożne wpływy, zwrócili się zastępcy wspomnianej grupy o **pomoc do p. dyr. Toeplitza**, a równocześnie także **prasa włoska** zaczęła żywo zajmować się tak długo przeciągającym się pobytem i nędznem położeniem grupy polskiej, która w myśl przyrzeczenia admirała Cagniego miała być **gościem narodu włoskiego.**

Dzięki staraniom p. Toeplitza wkrótce, t. j. 4 stycznia 1919 r.

CZĘŚĆ OWEJ GRUPY WYJECHAŁA DO POLSKI

pociągiem Czerwonego Krzyża amerykańskiego. Transport obejmował oficerów z rodzinami i najstarszych żołnierzy.

Powracający w Gorycyi

SPOTKALI SIĘ Z P. ZAMORSKIM,

który tym samym pociągiem miał wracać do Polski i nie wiedział nic o tem, że część rodaków, którymi się tak ładnie „opiekował" i o których **przypuszczał**, że w owej chwili **siedzą już w jednym z fortów Alessandryi**, wraca z nim razem do kraju. Ujrzawszy ich, oniemiał ze zdziwienia i z przerażenia, i przez długą chwilę nie mógł słowa wymówić. Gdy mu zaś jedna z pań jadących tym transportem oddała „pozdrowienia od państwa Toeplitzów", p. Zamorski z nieukrywaną irytacyą odrzekł: **„dziękuję p. Toeplitzowi, ale**

TEN MNIE ŁADNIE URZĄDZIŁ!"

Po przybyciu do Gorycyi dowiedzieli się powracający, że pociąg Czerwonego Krzyża, którym mają odbyć dalszą podróż, składa się z

30 PUSTYCH WAGONÓW

dących do Polski, celem repatryacyi jeńców włoskich. Ponieważ pociąg ten miał odejść dopiero za trzy dni, a nie mając innej rady, pomimo całego oburzenia i rozgoryczenia, zwrócili się z prośbą do p. Zamorskiego, by zainterweniował telegraficznie u władz włoskich w Medyolanie o wysłanie także i reszty pozostałych w Sesto San Giovanni Polaków. **P. Zamorski jednak stanowczo prośbie tej odmówił, a nawet eszcze**

OSKARŻYŁ PRZED SZEFEM SZTABU DYWIZYI WŁOSKIEJ

stojącej w Gorycyi, polskich oficerów-marynarzy, iż noszą na czapkach odznaki austryackie, aczkolwiek były one przesłonięte biało-amarantową wstążką.

Od tej chwili zerwał p. Zamorski wszelkie stosunki z powracającymi i w ciągu całej podróży jechał w osobnym wagonie z oficerem włoskim.

Pozostałymi w Sesto San Giovanni biedakami, którzy wobec opisanego wyżej zachowania się p. Zamorskiego stracili wszelką nadzieję rychłego powrotu do Ojczyzny, **zajął się na skutek artykułów prasy włoskiej p. mecenas Olszewski z Bolonii.** Ten przyjechał osobiście do Sesto San Giovanni, przekonał się, że zohydzeni przez p. Zamorskiego przed władzami włoskiemi

POLACY NIE SĄ BOLSZEWIKAMI

a wzruszony skrajną ich nędzą, pojechał natychmiast do Rzymu, gdzie **złożył odpowiednie sprawozdanie prezesowi Polskiego Komitetu Narodowego p. Skirmuntowi** (obecnemu ministrowi spr. zagr.). Tu dopiero pokazało się, że p.

ZAMORSKI FAŁSZYWIE POINFORMOWAŁ P. SKIRMUNTA,

iż grupa Polaków z Sesto San Giovanni **dawno już do Polski wróciła.** Dowiedziawszy się o prawdziwym stanie rzeczy i o krzywdzie, jaką p. Zamorski ludziom tym wyrządził, napisał p. Skirmunt **list do jednego z Polaków w Medyolanie z usprawiedliwieniem, iż**

TYLKO DZIĘKI OTRZYMANYM FAŁSZYWYM INFORMACYOM

sprawa powrotu tej grupy tak się przewlekła.

Rzeczywiście też w tydzień potem, po 3-mies. niewoli, specyalnie zestawionym pociągiem reszta tej grupy wyjechała do Polski z uczuciem najwyższego oburzenia na p. Zamorskiego za wyrządzoną im krzywdę.

* * *

Podaliśmy wiernie **informacye, uzyskane** — powtarzamy to — od ludzi poważnych, których prawdomówności, a zarazem patryotyzmu kwestyonować nie mamy powodu. Sądzimy, iż p. poseł Zamorski powinien ze swej strony zabrać głos w poruszonej sprawie.

Obłąkańcy.

Protest przeciw próbom złagodzenia walk partyjnych.

Kraków, 31 grudnia.

Szczególnym — a może nieszczególnym — zbiegiem okoliczności, pierwszy protest przeciwko odezwie warszawskiej, domagającej się uszlachetnienia walk partyjnych, nastąpił ze strony organu — narodowej demokracyi.

„Gazeta Warszawska", dojrzawszy w odezwie **„obłudę jednych, naiwność drugich (?!),** tonem niesłychanie impertynenckim (jak go określa prawicowy „Kuryer Warszawski") zarzuca autorom odezwy chęć zatamowania wszelkiej krytyki politycznej **w kraju. Całą akcyę uważa za owoc machinacyi „wolnomyślicieli", „masonów",** pragnących „zasłonić wyłącznie działalność p. Naczelnika Państwa".

Przeciwko temu fałszywemu, a świadomie tendencyjnemu komentowaniu rzeczonej odezwy, zaprotestował jeden z jej autorów, p. **Bolesław Koskowski**, zamieszczając na łamach „Kuryera Warszawskiego" (którego jest współredaktorem) szereg trafnych a ciętych uwag. — W swym wywodzie wskazuje, że autorom odezwy nie szło o **usuwanie wogóle** walki politycznej, lecz o jej **uszlachetnienie.** Idzie o to, aby **„formy walki nie obniżały poziomu cywilizacyjnego narodu i nie podkopywały naczelnych instytucyi jego bytu państwowego".** Co się tyczy zarzutu, jakoby szło tylko o „osłonienie działalności Naczelnika Państwa", zwraca p. Koskowski uwagę, że wszakże pod odezwą widnieją podpisy tak wybitnych członków stronnictwa narodowo-demokratycznego, jak pp. Józef Świeżyński i Ignacy Baliński (dodajmy nazwisko p. Nowodworskiego, wybitnego przedstawiciela warszawskiej Cha-decyi), co powinno być pewną gwarancyą nie-jednostronnego stanowiska. Zresztą — przypomina p. Koskowski — na łamach „Kuryera Warszawskiego" uprawiano krytykę wobec polityki Naczelnika Państwa, lecz jednego tylko nie stosowano: „podejrzewania dobrej woli i uciekania się do wyrażeń **nieobyczajnych i obraźliwych".**

To ostatnie zastrzeżenie wytrawnego i poważnego publicysty warszawskiego, nie podejrza-

nego o „sympatye belwederskie", dosadnie charakteryzuje haniebną metodę walki zapomocą kłamstw i oszczerstw, wyrosłych z gruntu animozyi osobistych. „Nic tak nie **zatruwa atmosfery** (zauważa p. B. K.)., jak spory o osoby, nic tak nie utrudnia kompromisów międzypartyjnych, jak osady uraz z powodów osobistych".

A przecież i jądrem i treścią szeregu grup, choćby samej narodowej demokracyi jest obecnie walka na tle osobistem, walka z osobą Józefa Piłsudskiego. Przeszła już ona w rodzaj chorobliwej „monomanii", dniem i nocą widzącej wszędzie olbrzymi cień jednej postaci i uważającej za obowiązek narodowy tropienie jej śladów, choćby to (jak wyznaje „Kuryer Poznański") z racyi zwalczania najwyższych instytucyi państwowych „było rzeczą bolesną" (!). Doprawdy, że ten rodzaj obłędu politycznego chyba sto razy jest szkodliwszy od przesadnego kultu osoby, który bądź co bądź płynie z twórczych źródeł miłości i zachwytu, podczas gdy przeciwny objaw rodzi się z rozkładczego ducha zaślepiającej nienawiści.

W związku z rozumnem wystąpieniem red. Koskowskiego zauważy musimy, że niezłą będzie rzeczą, jeśliby n. p. autor zechciał zajrzeć także na własne podwórko, na którem swobodnie pasorzytuje pełne animozyi osobistych i obraźliwych złośliwości pióro p. Rabskiego, wiernego sojusznika metod p. Nowaczyńskiego, który nie dalej, jak wczoraj, a więc już po ukazaniu się odezwy, dał folgę swym uczuciom i podejrzeniom.

Duch „l'unioni sacree", o którym słusznie wspomina p. Koskowski, jak ongiś umiał zjednoczyć wielkich „naiwnych" we Francyi czy Anglii dla wspólnej sprawy, potrafi i u nas w Polsce odnieść ostatecznie zwycięstwo nad ciasnotą osobistych czy partyjnych horyzontów. Trzeba jednak — raz jeszcze powtarzamy — nie tyle słów, nie tyle odezw, ile czynów, ile praktyki, której realizowanie niech się rozpocznie od koła naszych najbliższych współpracowników i zrzeszeń.

Kompromitujemy się przed zagranicą

Kraków, 31 grudnia.

Szykany celne, na jakie narażeni są podróżni w Tczewie, odbijają się głośnem echem nawet w prasie angielskiej. Z Anglii przybyli już fotografowie, aby utrwalić na kliszach obrazy orgii celnych w Tczewie.

Tamtejsze organa kontrolne przeprowadzają rewizye z niesłychaną wprost brutalnością, traktując każdego podróżnego — jako przemytnika.

Kobiety rozbierają się zupełnie do naga, rozpruwa się im suknie, niszczy zawartość bagażu przez brutalne przetrząsanie.

Każdy, kto dojeżdża do Tczewa, okrywa się zimnym potem na myśl, co go tam spotkać może.

Rewizyę celną można przecież przeprowadzić jak najskrupulatniej, nie posuwając się do niekulturalnych wybryków i brutalności.

Przytem system ten znęcania się nad podróżnymi omija jakoś rzeczywistych „szmuglerów", którzy swobodnie przemykają się przez granicę ze swoim „szmuglem".

Apelujemy do miarodajnych czynników, aby wpłynęły na zmianę tego idyotycznego systemu, podkopującego powagę państwa na wewnątrz i kompromitującego nas na zewnątrz.

Zabobony geniuszów.

„Zabobon dziedzictwem natur energicznych". — Przesądy Dantego, Goethego i Napoleona.

Zabobon uważa się przeważnie za przywilej sfer niewykształconych; ma on swe źródło według powszechnego mniemania w prymitywnym światopoglądzie.

Takie ogólnie przyjęte rozumienie jest jednak niesłuszne, — przeczą bowiem ogromną ilość dowodów, które ilustrują często w nadspodziewany sposób jak niepospolite nieraz umysły, otoczone aureolą sławy, hołdowały przesądom. Oto Napoleon stale nosił przy sobie swój amulet i nigdy bez niego nie ruszył w pole, znakomity przyrodnik Edison wstrzymywał się każdego piątku od pracy. Te choćby przykłady rzucają jasne światło na prymitywną zabobonność wielkich ludzi.

„Zabobon — pisze już Goethe — jest dziedzictwem energicznych, ciągle czynnych, postępowych natur, niewiara zaś właściwością słabych, mało myślących i wstecznych, ograniczonych tylko do rozumienia siebie ludzi."

Doświadczenie zdaje się potwierdzać tę ekscentrycznie brzmiącą dla nas antytezę Goethego, która chce znaleźć przyczynowy związek między zabobonnością a geniuszem.

Nigdzie przeciwieństwa nie przenikają się i nie ścierają się tak silnie, jak w dziedzinie duchowej, —i, jeśli Lombroso wykazuje pewne pokrewieństwo geniusza z obłędem, to wyjaśnia on tylko jedną stronę problemu geniusza, gdyż genialny człowiek bliski jest przedewszystkiem prymitywnemu człowiekowi natury. Zabobonność jest jednym z najcharakterystyczniejszych jej momentów.

Przeważną i najciekawszą ilość przykładów zabobonności wielkich ludzi przynosi nam literatura. Na tem polu znajdują się przeważnie metafizycznie i mistycznie usposobione umysły.

Od mistycznej religijności do zabobonności jest tylko jeden nieznaczny krok, który bardzo szybko bywa stawiany. U największego poety religijnego mistycyzmu, Dantego, nie można zapoznawać silnej skłonności do dziecinnych niemal przesądów. Co więcej, przesądność Dantego znalazła wyraz w twórczości. Wiele zastanawiał się nad mistycznem znaczeniem cyfr i szczególnie sobie umiłował kabalistyczną trójkę. Ta też cyfra gra bardzo poważną rolę w „Boskiej komedyi", i ta cyfra zdecydowała też na zewnętrznej budowie tego dzieła. Każda stanza składa się z trzech cyfr, każda księga z 33 canto, a całe epos z trzech części. Cała zaś „komedya" obejmuje 99 canto. Równie magiczną siłę, jak trójce, przypisywał Dante wyrazowi: „Stella" (gwiazda).

Zabobonność u Dantego mniej nas zadziwia jeszcze, niż u klasyka XVIII w. A oto wajmarski książę poetów niemieckich okazuje się niemniej uwikłany w sieć mistyczno-kabalistycznych zabobonów, jak wielki syn Florencyi.

Dowodów na to znajdziemy dostateczny wybór w pamiętnikach Goethego. Stamtąd też czerpać możemy wiadomości o skłonnościach poety do okkultyzmu. Wiara w wpływ gwiazd na losy człowieka także nie obca była Goethemu.

Współczesne czasy nie zmieniły w tej dziedzinie wiele. Oto przed kilku dniami rozegrał się w Paryżu bardzo ciekawy proces dwu znanych autorów scenicznych, którzy jednakowy dali tytuł swym dziełom i obydwaj obstawali przy nim z całą przesądną zawziętością. Przed sądem obaj oświadczyli, że od tego tytułu nie odstąpią, gdyż są przekonani, że los ich dzieł zależy od tego właśnie tytułu.

Jak przedłużyć życie ludzkie.

Sprawa przedłużenia życia ludzkiego, która od tylu wieków zajmuje umysły, dałaby się do pewnego stopnia uprościć. Wszak człowiek, żyjąc przeciętnie 60 lat, żyje w istocie daleko krócej, tracąc dziennie przynajmniej ośm godzin na pobyt w łóżku, a nadto wiele czasu mija bezpowrotnie i nieprodukcyjnie przy różnych drobiazgach życiowych. Słowem trzecia część życia upływa bezczynnie. A obok tego występuje coraz silniejsza tendencya do skrócenia naszego żywota. Żyjemy coraz krócej, ale zamiast tego coraz szybciej i intensywniej. Nasz żywot, ilość i jakość doznawanych wrażeń i uczuć nabrały dziwnie błyskawicznego tempa, podobnego do huku i biegu maszyn.

Jedynie nauka i jej metody pozostały daleko w tyle, jakgdyby nic się dokoła nas nie zmieniło. System ośmioletni wykształcenia średniego i kilkoletni uniwersyteckiego pozostaje od wieków niezmieniony. Sprawa ta zajęła uwagę

LUDWIK STASIAK.

Tam, gdzie dziś Berlin.

Powieść z dziejów wymordowanych narodów.

81

— Szczęście to nasze, że żydowina nie wie kim jestem.

— Mniemasz, gdyby wiedział, wydałby cię panie?

— Niewątpliwie.

— Czy nawet i wtedy, gdybyś obiecał mu wielką nagrodę?

— Cesarz grecki da mu za mnie dwa razy więcej.

— A więc w milczeniu ratunek..

— Milczę jak grób!

— W tem ocalenie nasze.

W kilka dni potem znowu pokazał się biały brzeg na widnokręgu, znowu okręt się zwolna ku lądowi zbliża. Coraz wyraźniej rysują się białe skały, góry sinieją w dali, wnet widać wyraźnie pochyłe pinie, srebrne gaje oliwne i krzaki laurowe. Ile razy ziemia się pokaże, zawsze serce silniej w piersi tułaczów bije, radość i strach w duszy naprzemian się rodzą.

Tam na brzegu mogą się znaleźć greccy ludzie poznać Ottona, odebrać go i zakuć w kajdany, tam może być załoga wenecka, a z nią ucieczka i ratunek.

Im bliżej brzeg, tem silniej drgoce serce cesarza, bijąc tak, że prawie słychać pulsa tętniące na skroni...

— Czy zawijamy do brzegu? — zapytał żydowina Otton.

— Nie. Brzeg miniemy i popłyniemy dalej.

Otton i Mściwój odetchnęli.

Noc zapadła na szafirowem morzu, statek pędzony siłą rozdętych żagli, pruł fale, za sterem pieni się woda, ciągnąc się daleko za okrętem długą, białawą wstęgą. Okręt zatoczył na morzu ogromny łuk koło pustego brzegu, zaczął się zwolna od ziemi oddalać, gdy w dali ukazała się łódź żaglowa, szybująca po wodzie. Mała, o jednym żaglu, wyglądała na statek rybacki, płasała po wodzie jakby załoga jej dla rybołówstwa wyjechała na morze. Wtem nagle zaczęły się na łódce pokazywać znaki, głos trąby zahuczał, w ciemnej nocy zabłysnął ogień pochodni, migocący sygnałem, że załoga o porozumienie i o posłuch woła.

— Kto to?

— Rybacka barka błądzi po morzu.

— Nie, nie odrzekł żydowin. — Moi to ludzie do nas zdążają.

— Ot, grecka, kupiecka chorągiew na maszcie powiewa.

— Sterować ku nim, sterować!

Wnet zrównała się łódź z okrętem, z pokładu zrzucono drabinę ze sznura, na drabinie widać kilku ludzi, pnących się na górę. Wdrapał się już pierwszy na pokład, wchodzi drugi, trzeci...

— Zakupiliście dla mnie towary? — zapytał pierwszego z nich żydowin.

Ten nie odrzekł nic. Przez błąkające się po statku dymy ogniska, przy którym majtkowie wieczerzę gotowali, patrzy na cesarza i Mściwoja, przysłania ręką oczy, aby lepiej ich zobaczyć, wpatruje się w ich oblicza, oświetlone jasno buchającym płomieniem ogniska. Otwarł szeroko oczy i krzyknął:

— Wszak to cesarz Otton!

— Kto??! — krzyknęła załoga.

— Ten... czerwony.

— Co mówisz?

— Z wiosną widziałem go na brzegu Wenedów.

— W morze! — krzyknął na Mściwoja cesarz, skacząc w toń.

— Zginęliśmy! — zawołał Mściwój, skacząc z pokładu w fale.

— Łapać ich!! — huczą głosy na statku.

— Łódź odpiąć!!

— Żywcem brać!!

— Cesarz grecki skarby za niego zapłaci.

— W kajdanach kazał go do Byzancyum odstawić!

— Otton! Otton!

— Z hordą niemiecką napadł greckie posiadłości.

Na łodziach i wpław rzuciła się za Ottonem gromada ludzi.

Mściwój wytęża wszystkie siły, aby się dostać do brzegu. Woda morska łatwo go unosi: w pierwszej chwili płynął szybko po morzu, ręce jednak zmęczone wnet straciły moc, nadmiarem pracy wyczerpane.

Już nic ściga go nikt.

Płynął za nim długo, bardzo długo, jakiś wyrostek, chcąc go schwytać, już dopadł Mściwoja, już go miał ująć, gdy dostał pięścią w łeb tak straszliwie, że zniknął bez śladu. Utonął lub zaprzestał pościgu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

—ooo—

profesora H. Gernsbacha, członka amerykańskie go Phisical Society, który wystąpił z projektem skrócenia okresu studyów. W tym celu zamierza on spożytkować czas, przeznaczony do snu. Twierdzi, że da się to osiągnąć nie naruszając zupełnie spoczynku, niezbędnego dla naszego organizmu. W czasie snu wszystkie nasze zmysły są zamarłe i nie reagują na żadne podniety, do których jesteśmy przyzwyczajeni. Wszak ani przechodzący obok pociąg, ani światło poranne, ani jakiś zapach, do którego przywykliśmy oddawna, nie budzi w nas żadnych wrażeń.

Natomiast budzi nas niezwykły jakiś hałas, nagłe światło, ostry zapach, wogóle rzeczy, do których nie przywykliśmy. I chociaż zmysły w czasie snu są uśpione, mózg jest czynny i zawsze pracuje normalnie. Dowodem tego są sny, mówienie podczas snu, oraz fakt bardzo charakterystyczny, że nieraz, nie mogąc znaleźć wieczorem rozwiązania jakiejś zawiłej kwestyi, znajdujemy je nagle po przebudzeniu się. Taksamo w ciągu całego dnia nadaremnie staramy sobie przypomnieć jakieś nazwisko lub rzecz, ażeby po przebudzeniu się jej dowiedzieć. Nie było w tem żadnego cudu, ani specyalnego natchnienia. Był to rezultat pracy myślowej, która podświadomie odbywała się w czasie snu. Biorąc pod uwagę te fakty, prof. Gernsbach przypuszcza, że nauka wynajdzie z czasem, może już niezadługo, taki aparat, za pomocą którego będzie można doprowadzić do mózgu człowieka uśpionego różne wiadomości i w ten sposób rozszerzać znacznie zakres jego wiedzy, korzystając z czasu, który dotychczas przechodził ludzkości nieprodukcyjnie. Przypuszcza on, że będzie to aparat bardzo misterny, podobny do fonografu.

Dwie słuchawki, umieszczone tuż koło uszu, będą wydawały dźwięki tak delikatne i jednostajne, że po krótkiej praktyce nie będą one budzić uśpionego. Treść ich będzie zanotowana w mózgu i po przebudzeniu będziemy bogatsi o całą masę wiadomości i wiedzy. Nauczanie w szkołach zostanie wówczas niezmiernie uproszczone, a obejmować będzie daleko szerszy program, aniżeli dzisiaj. Metoda ta może być nawet daleko skuteczniejsza, gdyż naogół wrażenia, otrzymywane w czasie snu, są bardzo silne i wrzynają się w pamięć doskonale. Oczywiście, że w chwili obecnej jest to wszystko jeszcze muzyką przyszłości. Jednakowoż dzisiaj jest wszystko możliwe. Rozwój techniki i wynalazków jest tak szybki, że można się i tego spodziewać. Może więc i aparat, o którym marzy amerykański uczony, zostanie wynaleziony. Wartość takiego aparatu byłaby nieoceniona i spowodowałaby prawdziwą rewolucyę w dotychczasowych systemach nauczania.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Sobota **31** Grudnia

Sylwestra

Wschód słońca: 8·5?

Zachód słońca: 5·07

Długość dnia: 8·08

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Sąsiadka“.
Niedziela popoł.: „Betleem Polskie“.
Wieczór: „Sąsiadka“

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA

Sobota o godz. 7·30: „Baron Kimmel“.
O godz. 11: „Wesoła Noc Sylwestrowa“.
Niedziela popoł.: „Baron Kimmel“.
Wieczór: „Cavaleria Rusticana“ i „Pajace“.

TEATR BAGATELA

Sobota popoł.: „Damy i Husary“ (zniżone dla dzieci).
Wieczór: „Wieczór Sylwestrowy“ — „Noc Sylwestrowa“.
Niedziela popoł.: „Płomień“
Wieczór: „Osiołkowi w żłoby dano“.

OPERETKA NOWOŚCI

Sobota popoł.: „Urszula“.
Wieczór: „Urszula“.
O godzinie 11: „Noc szalona“.
Niedziela popoł.: „Manewry jesienne“.
Wieczór: Rewia operetkowa, sezon 1921.

WYKŁADY ZWIĄZKU LITERATÓW W DOMU ARTYSTÓW (PLAC ŚW. DUCHA).

Od 23 bm. do 7. stycznia ferye świąteczne.

—o—

Z posiedzenia Rady miejskiej.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady m. Krakowa obradowano przedewszystkiem nad

PODWYŻSZENIEM PODATKU GMINNEGO OD CZYNSZÓW

a to z 10 na 25 procent. Podwyżka ma wejść w życie już 1 stycznia 1922. W czasie dyskusyi doszło do gwałtownej wymiany słów pomiędzy drem **Müllerem** (soc.) a rm. **Chwastkiem, a to** w czasie przemówienia r. Müllera, który postawił wnioski co do uwolnienia od podwyżki 1-no i 2-izbowych mieszkań robotniczych, tudzież przeznaczenia funduszu uzyskanego z podatku na fundusz budowy małych mieszkań. — Wniosek dra Müllera odrzucono, a **podwyżkę podatku uchwalono.**

Następnie nadradca dr Wydro referował sprawę

PODATKU GMINNEGO OD OPŁAT KOLEJOWYCH

t. j. **biletów pasażerskich i należytości** za bagaże. Podatek miałby wynosić 2 proc. od ceny biletu (od biletu III. kl. najwyżej 25 mk). Dochód gminy z tego źródła wynosiłby około **30 milionów rocznie**. W dyskusyi sprzeciwili się projektowanemu podatkowi rm. **Maywalt, Tabaczyński, Rymar, Epstein i Schneider**. Sprawę **odesłano ponownie do sekcyi.**

W dalszym ciągu, po dłuższej dyskusyi uchwalono zezwolić na

BUDOWĘ CZTEROPIĘTROWEGO DOMU

przy narożniku ul. Mikołajskiej, ul. św. Tomasza i plant. Gmach ten wzniesie spółka „Gródek“ **na pomieszczenie Banku Przemysłowego** i dyrekcyi przedsiębiorstw finansowych przez ten bank.

Z kolei przedstawił dyr. wodociągów Jaszczurowski wniosek w sprawie

PODWYŻSZENIA TARYFY I PODATKU WODOCIĄGOWEGO

na 50 proc. od czynszu.

Powyższe wnioski, tudzież rezolucyę rm. **dra** Grossa w sprawie **ulg dla nowych domów** — uchwalono.

Wkońcu uchwalono en bloc wnioski w sprawie linii regulacyjnej w przedłużeniu ul. Czystej, z powodu wydzielić się mającego gruntu pod budowę Akademii górniczej, w sprawie linii budowlanej dla ulicy Wielickiej, w sprawie linii regulacyjnej dla części placu Wolnica i ul. Bożego Ciała, w sprawie dzierżawy gruntu w Podgórzu firmom „Krakus“ i „Ziarno“, podziękowanie drowi Lucyanowi Grabowskiemu i prof. Stanisławowi Estreicherowi za darowiznę zbiorów śp. Ambrożego Grabowskiego do archiwum aktów dawnych m. Krakowa, w sprawie zmiany uchwały Rady o sprzedaż gruntu związkowi kat. uczniów rękodzielniczych.

Na tajnem posiedzeniu nadano prezentę na posadę katechety w szkole im. św. Wojciecha ks. Mice i mianowano 2 adjunktów magistratu.

—ooo—

Znowu groźba zamknięcia gazowni.

(t) Jak się dowiadujemy, dostawa węgla górnośląskiego dla gazowni miejskiej jest bardzo nieregularna i niewystarczająca, pomimo poważnych nadpłat, uskutecznianych przez gazownię w odnośnych koncernach węglowych.

Aczkolwiek dyrekcya gazowni wysyłała kilka krotnie urgensy telegraficzne, stan ten się nie poprawił.

W ostatnich dniach **zapasy węgla wyczerpały się zupełnie tak, że jeżeli do dnia dzisiejszego nie nadejdzie większy transport węgla, gazownia będzie zmuszona wstrzymać ruch już w południe dzisiaj tj. w sobotę.**

Wobec prawdopodobieństwa wstrzymania dopływu gazu, mieszkańcy Krakowa we własnym interesie winni pozamykać szczelnie kurki od lamp, kuchenek oraz aparatów gazowych, aby w ten sposób zabezpieczyć się przed wypadkami.

—ooo—

Z TEATRU „BAGATELA“.

„Przeszła bez śladu“.

Sztuka w 3 aktach Henri Kistemaeckers'a.

Sztuka, która zaiste „przeszła bez śladu“ głębszego wrażenia. A to mimo poruszonych arcypoważnych problemów społeczno-etycznych, jakie autor użył za tło dla dość banalnych zresztą sensacyj. Cała afera rozgrywa się w guście tanich romansów kryminalnych, kryjących się kokieteryjnie poza maską intrygi politycznej.

Mamy do czynienia z patentowanym wyrobem uprzywilejowanego dostawcy teatralnego, jakim jest niezaprzeczenie głośny Kistemaeckers. Zagadnienie bolszewizmu, dla nas aż nadto bliskie i realne, by nie pozostawiało żadnych złudzeń co do potworności swego rzeczywistego oblicza, — dla Zachodu pozostaje jeszcze czemś egzotycznem, modną zagadką, której teoretycznem rozwiązywaniem można bawić się dowoli a bezkarnie. „Trzeba być Słowianinem, aby popełniać szaleństwa — z metodą“ — mówi w sztuce Latenac.

Racyonalistyczna umysłowość Zachodu szuka tej metody oczywiście bezskutecznie. Ale to co niezrozumiałe, zawsze posiada czar przyciągający, przynajmniej z daleka. W tej wielkiej retorcie jaka jest Paryż, jest też dosyć miejsca na współistnienie wszystkich możliwych sekt i związków, w których łonie lęgną się rewolucye wielkich i małych państw Europy. Bolszewizm niemniej posiada tu swe placówki, swe tajne ambasady, skąd wyciąga macki polipa, aby na lep doktryny ułowić sympatyzujących z nią ideologów, zaś aferzystom i różnym figurom z pod ciemnej gwiazdy, ułatwiać obfity połów w mętnej wodzie.

Autor prawdopodobnie nie był w Bolszewii, dokąd natomiast wysłał swego bohatera. Inaczej bowiem trudnoby wytłomaczyć, że temu urodzonemu Francuzowi, po powrocie do kraju, kazał mimo to wierzyć w uduchowione i mistyczne oczy czystego komunizmu. Latenac, uczony i słynny chemik, którego przewrót zaskoczył w Petersburgu, żyje tam pod pseudonimem nauczyciela języka angielskiego, gdyż bandera Wielkiej Brytanii zapewnia mu względne bezpieczeństwo. Pan ten, z początku przedstawia się nawet dość interesująco. Jego chłodna krew, umiarkowanie i pogoda, z jakiemi traktuje denerwujące codzienne przezycia, niezależne od losu gościa w Sowdepii, budzi sympatyę i każe oczekiwać z ciekawością dalszego rozwoju przygody, o dobrze zaznaczonym konturze. Począwszy od niemej, a niemal symbolicznej sceny, naprawy zdezelowanego kamaszka, do ironicznego dyalogu ze szpiclem Marubinem, do sentymentalnej rozmówki z milutką paryską aktoreczką Szabellą, aż po aktualną scenę z księżną Maszą, którą jako „urzędową żonę“ przewozi przez granicę — wszystko zrobione jest po teatralnemu niezwykle wprawnie, choć niewątpliwie w zbyt powolnem tempie. Odtąd jednak, począwszy od grubo naiwnej sceny rewizyi bolszewickiej, aż po kres sztuki, cała reszta pozostaje robotą zbyt grubą, a co gorsze nudną nad wyraz. Poprostu, śmiertelna piła!

Akcentowanie stosunku rozkładających bakcyli bolszewizmu, przelewającego się po nad brzegi własnej doktryny, do ulegalizowanego i ujętego w karne formy umiarkowania, europejskiego socyalizmu, jest tą nicią przewodnią, którą autor zszywa i omotuje prywatne historye miłosne bohatera, jak się okazuje, nieniecznalnego Don Kiszota, obciążonego nadto chronicznemi krótkowidztwem i uporem typowego uczonego. Z okazyi ciężkiej dyskusyi i mało parlamentarnego starcia „mężów polityczych“, które nie zostało nam oszczędzone, zapewne, aby wpoić przekonanie, że rzecz jest jednak poważna — autor metodą poglądową, przedstawił nam po jednym akcie różnego odcienia działaczy, od krzyczącego czerwonego warchoła Brulsa, do stramentowo-czarnego charakteru Maigriot'a, szantażysty i ordynarnego bandyty — poprzez blade i niemal wyprane z przekonań, sylwetki Cadenet'a i Flersheimer'a.

Ktoby zaś ową awanturą mimo ogłuszającego hałasu nie czuł się zbyt przejęty, tego ma wzruszyć epizod z chorowitem chłopięciem i jałmużną z ostatniego grosza, godny wypisów szkolnych — a wreszcie wybuchowa scena miedzy rywalkami do serca Latenac'a, żoną Zuzanną i księżną Maszą.

Ta pani Zuzanna niegdyś dziewczyna z ludu, która przez okres wojny dzielnie przetrwała głód i nędzę, by połączyć się z ukochanym, obecnie przebrana w jedwabie, uważa, że czas nadszedł aby powetować stracone lata — i w szale użycia zatańczyć na świeżych grobach. Na przeszkodzie staje hyper-idealizm męża, który podtrzymuje w nim Masza, przywożąca aeroplanem dokumenty, potrzebne do zdemaskowania przeciwnika, osobistości potężnej i zdecydowanej na wszystko, aż do pospolitej zbrodni, jaką rzeczywiście dokonuje się w akcie trzecim, gdzie Masza pada pod sztyletem najemnego zbira. Oczywiście, nie brak wzruszającego zjawienia się Lantenac'a w przedśmiertnym momencie i wymiany nieodzownych ostatnich słów między idealnemi kochankami.

Bywają sztuki gorsze, niż ten produkt technicznego talentu i płytkości wyobraźni sensacyjnego autora — i ta dałaby się znieść — gdyby nie przerażająca rozwlekłość tyrad i wewnętrzny chłód roboty bez przekonania — która dzięki egzotyczności tematu mogła mieć powodzenie w Paryżu, lecz u nas skazaną jest, aby „przeszła bez śladu“, czem prędzej tem lepiej.

Graną była ta sztuka różnie, w głównych rolach przeważnie dobrze. P. Węgierko w roli Latenac'a był w dalszym ciągu — sobą, tj. grał tę samą rolę, którą umie najlepiej, w dwóch krańcowych tonacyach, na czarno lub na biało. Talent artysty polegający na naturalności wyrazu i subtelnej wizyi nie zdradza zbytniego daru metamorfoz, natomiast umie podporządkować rolę własnej indywidualności, co jest odrębnym rodzajem sztuki aktorskiej. Charakterystycznym Marubinem, szpiclem bolszewickim był p. Ratschka, cenna siła w tym właśnie zakresie. Demonicznego bandytę, zamaskowanego pozornie gentelmana grał p. Leżowski z właściwym mu nadmiarem plastyki, która tym razem była na miejscu. Bruls p. Zbuckiego przypominał rozjuszonego byka, miotającego się na arenie, wywierając należyte wrażenie, równie nieprzyjemne jak mocne. Z trzech ról kobiecych, Maszę, w miarę sentymentalną i dramatyczną, grała p. Kozłowska, Zuzannę, pełną temperamentu, lecz nieco zbyt elegancką była p. Bruczowa, Izabellą, śliczną lecz trochę za mało impulsywną i lekkomyślną, przedstawiła p. Skalska.

Dekoracyjna oprawa sztuki wypadła bardzo szczęśliwie. E. L.

—oOo—

WIECZORY SYLWESTROWE artystów teatru im. J. Słowackiego obudziły wielkie zainteresowanie że na pierwszy wieczór wszystkie bilety już wykupiono, a także i na drugie rozchwytano znaczna ich część. Drugi wieczór odbedzie sie w niedziele 1 stycznia. Atrakcyjny program wieczoru, zwłaszcza świetna a tak zawsze mile w Krakowie witana „Szopka“ p. J. Migowej przedstawiająca w kapitalny sposób wybitne i popularne osobistości naszego miasta przedstawione w dowcipnej grotesce. Doskonała komedya pt. „Mężowi najwygodniej“ Callavetta i Fleursa oraz wielce urozmaicony program kabaretowy, w którym nasi artyści ukażą się w odmiennych niż zwykle rolach śpiewaków, monologistów itp. Poczatek o godz. 11 wieczór.

WESOŁA NOC SYLWESTROWA W TEATRZE OPERA I OPERETKA przy ul. Rajskiej odbędzie sie dziś o godzinie **11 w nocy** z udziałem najwybitniejszych sił kabaretowych i operetkowych oraz całego zespołu baletowego. W programie: duety i tercety, aktualne kuplety i monologi okolicznościowe także klasyczne i salonowe, i inne niespodzianki, oraz znakomity sketsch pt. „Dziecko olbrzym“ z p. Siekierzynską w roli tytułowej. Conferencier dyr. Poleński, zaś część muzyczna powierzono kapelmistrzowi p. St. Barańskiemu i p. A. Kowalikowi. W niedziele 1 stycznia 1922 popoł. arcywesoła operetka „Baron Kimmel“ — wieczór opera „Cavaleria Rusticana“ i „Pajace“.

SYLWESTER W „BAGATELI“ który urzadzaja artyści tej sceny, przyniesie w tym roku wiele niespodzianek i mile odniesionych wrażeń. Prócz solowych punktów programu, odegrane zostana dwa tryskajace humorem sketsche: „Pocałunek“ i „Mój system“. O godz. 8 wieczór i o 11 w nocy dwa wieczory z pełnym programem w którym także gościnnie wezmą udział p. Józefa Borowska, znana pieśniarka oraz pp. Ciesielscy. Wywoływaczem bedzie znakomity typ. Leopold Zbucki.

FORANEK „PASTORAŁEK POLSKICH“ W BAGATELI. W święto Trzech Króli o godz. 11·30 przedpoł. wykona w sali teatru „Bagatela“ krak. Tow. Oratoryjne „Boże Narodzenie“, suitę pastoralną w dwóch częściach na sola, chóry i orkiestrę, osnutą na motywach kolęd przez p. Kazimierza Garbusińskiego. W wykonaniu „Bożego Narodzenia“ wezmą udział chóry Tow. Oratoryjnego, orkiestra symfoniczna, zespół smyczkowy, grono pań solistek, oraz artyści opery krak. pp. Stępniowski, Mazanek i Mazurkiewicz. Nie ulega wątpliwości, że publiczność skorzysta z niezwykłej sposobności usłyszenia przepięknych kolęd polskich w świetnej interpretacyi artystycznych zespołów oraz wybitnych solistów.

WILIA ŻOŁNIERSKA. Wydział Stowarzyszenia b. Legionistów oraz Bratniej Pomocy b. Żołnierza Armii polskiej w Krakowie — urządza dnia 6-go stycznia (Trzech Króli) w sali przy ul. Mikołajskiej 7, uroczystość wspólnego opłatka dla członków i ich rodzin. Początek o godzinie 6 wieczorem. Bliższych szczegółów i informacyi udziela Sekretarya Stowarzyszenia od godz. 5—7, gdzie również przyjmuje się zgłoszenia członków, lub przez cały dzień u skarbnika Stowarzyszenia p. Jakóba Walenty, Kraków ul. Sławkowska (Hotel Saski) i u p. Maryana Hupczyca, ul. Jagiellońska 7.

KURS DLA PISARZY WIEJSKICH 23-ci z rzędu urządza Tymczasowy Wydział Samorządowy z dn. 1 lutego br. Kurs trwać będzie do 12 kwietnia br. Pierwszeństwo w przyjęciu będą mieli inwalidzi wojskowi. Podania o przyjęcie mają kandydaci wnosić na ręce właściwego Wydziału powiatowego, gdzie też mogą zasięgnąć bliższych informacyi co do warunków przyjęcia. Zasiłków Tymczasowy Wydział Samorządowy nie będzie kandydatom udzielać żadnych.

Wobec **PODWYŻSZENIA PODATKU KONSUMCYJNEGO OD NAFTY** według rozporządzenia rady ministrów dz. ust. p. L. 100. od dnia 15 grudnia 1921, wynosi cena nafty dla hurtowników 134 marek za kg. loco stacya odbiorcza. Rozsprzedaż nafty z hurtowni odbywa się już według zasad wolnego handlu.

ZBIÓRKA NA RZECZ POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Wczoraj rozpoczęła się w Krakowie doroczna trzechdniowa zbiórka pieniężna na rzecz ochotniczego Towarzystwa Ratunkowego. Już wczesnym rankiem wyjechały na miasto przystrojone w zieleń automobile pogotowia, które zatrzymywały się przed sklepami, dając znać sygnałem trąbki o swem przybyciu. Z automobili wysiadali, uproszone panie i panowie, którzy wstępowali do sklepów, zbierając na rzecz Towarzystwa składki, chętnie ofiarowywane przez kupców krakowskich. Również przez cały dzień wczorajszy trwała zbiórka na cele Pogotowia w tramwajach na wszystkich liniach, gdzie konduktorzy przy sprzedaży biletów, ściągali od publiczności datki za odpowiednimi kwitami. Wieczorem zaś artyści i artystki scen krakowskich zbierali na ten sam cel składki wśród publiczności w teatrach. Podobna zbiórka odbędzie się w dniu dzisiejszym, nadto od godz. 7 wieczór zbiórka rozszerzy się na lokale restauracyjne i kawiarniane i trwać będzie przez noc sylwestrową.

(t) **FATALNY WYPADEK.** Wczoraj w warsztacie ślusarskim przy ul. Sławkowskiej 14, zatrudniony tam w charakterze pomocnika 22-letni Zygmunt Kuc, inwalida wojskowy pośliznął się na posadzce i złamał nogę. Pogotowie po opatrzeniu przewiozło ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala.

(t) **WŁAMANIE.** Wczoraj nieznani sprawcy włamali się do mieszkania p. Gilla urzędnika województwa przy ul. Staszica 7. Rabusie porozbijali szafy i kufry i zrabowali znaczną ilość bielizny wartości miliona marek.

(t) **MIŁY WSPÓŁLOKATOR.** Do policyi doniósł Piotr Paleta, ze Franciszek Krupa ze Swoszowic, jego współlokator, sprzeniewierzył kwotę 17.500 mk., którą Paleta dał mu do przechowania. Krupa zabrał ponadto dokumenty Palety i zbiegł w niewiadomym kierunku.

(t) **KIESZONKOWCY W POTRZASKU.** Policya krakowska aresztowała Teofila Koprynię lat 20, i Franciszka Kumalę lat 19, którzy przechodzącej ulicą Wiślną p. Zofii Stahl z Wiednia, skradli portfel z kwotą 5000 mk. i kilkunastu koronami czeskiemi. Trzeci wspólnik zbiegł z łupem

Ruch giełdowy.

Giełda krakowska z 30 grudnia

Waluty i dewizy.	Waluta markowa				
	gotówka (banknoty)		czeki, przekazy, weksle		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Tranzakcya
Dolary St.-Zjed.	2800·—	2950·—	2800·—	2950·—	—·—
Franki franc.	220·—	240·—	225·—	245·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	15·75	16·75	15·75	16·75	16·70
Korony austr.	—·50	—·55	—·50	—·55	0·54
„ czesko-sł.	[illegible]	41·—	42·50	43·25	42·75

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	950·—	1000·—	
Bank Małopolski	725·—	775·—	750—760
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	600·—	650·—	600—625
„Elibor“—Ł. J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	250·—	300·—	
„Polski Glob“	1050·—	1250·—	1200·—
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex“	5400·—	5700·—	5700—5600
H. Cegielski, Poznań	2000·—	2200·—	2100·—
Warsz. Parowozy I—II em.	1150·—	1450·—	1450—1175
„Lemiesz“	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I—IV em.	2800·—	3000·—	
„Pocisk“	800·—	900·—	
Automotor	900·—	1100·—	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	7800·—	8200·—	
Siersza	7400·—	7800·—	
Tepege	5200·—	5500·—	
Polska Nafta	1700·—	1900·—	1750—1800
Elektr. Siersza I—III em.	1300·—	1400·—	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1050·—	1125·—	
Tłuszcze Trzebinia	5200·—	5400·—	
„Krakus“ IV em.	2500·—	2700·—	
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3100·—	3350·—	3100—3350

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 2970, 2975, 2955, sprzedaż 2955 kupno 2940. Franki francuskie gotówka trans. 236 234, sprzedaż 234, kupno 232, czeki trans. 239 234, 238·50. Funty szterlingi gotówka trans. 12425, sprzedaż 12425, kupno 12350, czeki trans. 12625 12615, 12550. Nowy Jork czeki trans. 2970, 2965. Marki niem. gotówka 15·90, 16, 15·90, czeki 16·30, 16·10. Gdańsk czeki trans. 16·25, 16·10. Korony austryackie czeki trans. 53, 52, sprzedaż 52, kupno 51·50. Korony czeskie gotówka trans. 39, czeki trans. 42.

Wiedeń (PAT) Kursa dewiz. Amsterdam 1949·50, Zagrzeb 1848, Belgrad 7390, Berlin 2917, Bruksela 40980, Budapeszt 888·50, Chrystyania 84975, Kopenhaga 106975, Londyn 22·20, Medyolan 78960, Madryt 22590, Nowy Jork 5336, Paryż 42480, Praga 7908·50, Sofia 113345, Sztokholm 131970, Warszawa 171·50, Zurych 1041·75. Dolary 5273, Belgijskie 40430, Bułgarskie 3095, Duńskie 1044·75, Marka niemiecka 2387, Angielskie 21990. Francuskie 41680, Norweskie 93275, Polskie 162·50, 164·50, Rumuńskie 3599, Szwedzkie 129970, Szwajcarskie 102875, Czeskie 7872, Węgierskie 887·50.

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 2·75, Holandya 187·75, Nowy Jork 511, Londyn 21·48, Paryż 40·85, Medyolan 21·80, Bruksela 39, Kopenhaga 102, Sztokholm 127·75, Chrystyania 62, Madryt 76, Buenos Ayres 170, Praga 7·45, Budapeszt 0·85, Zagrzeb 1·90, **Warszawa 0·17**, Wiedeń 0·19, Austryackie stemplowane 0·11.

Nadesłane.

Czas odnowić prenumeratę!!!

Telegramy.

Ograniczenia dla importu papieru

Warszawa (Tel. M.) Ministerstwo przemysłu i handlu przygotowało projekt **nowych ograniczeń dla importu papieru**, korzystającego dotychczas z iluzorycznych ulg celnych. Projekt przewiduje, że z ulg korzystać może jedynie papier w rozmiarach 62×92, następnie 70×100 i 63×95. Jeżeli zatem ktoś chce sprowadzić papier o pół cm. szerszy lub dłuższy, musi płacić jak za najdroższy gatunek. W ten sposób papiernicy będą mieli nową okazyę do śrubowania cen — w pierwszym rzędzie ze szkodą dla dzienników i wogóle ruchu księgarsko-wydawniczego.

Rokowania handlowe z Węgrami

Warszawa (tel. M.). W styczniu przyszłego roku odbywać się będą rokowania handlowe między Polską a Węgrami.

Polsko-włoska izba handlowa

Warszawa (tel. M.). Z Rzymu donoszą, że w styczniu ma być otwartą w Rzymie polsko-włoska Izba handlowa.

Min. Sosnkowski na urlopie

Warszawa (tel. M.). Minister Sosnkowski wyjechał na 2-tygodniowy urlop. Zastępuje go szef sztabu generalnego, gen. Sikorski.

Cywilny wiceminister spraw wojskowych

Warszawa (tel. M.). Stanowisko cywilnego wiceministra spraw wojskowych ma objąć dotychczasowy kierownik ministerstwa aprowizacyi, p. Stoiński.

Zjazd kierowników odbudowy kraju

Lwów (Tel. wł.) Onegdaj odbył się tu zjazd powiatowych kierowników odbudowy kraju z województwa lwowskiego i krakowskiego. Omawiano **wynik pracy w r. 1921 i kwestyę redukcyi personalu urzędniczego**, która już teraz objęła 57 proc. pierwotnie zatrudnionych.

Aresztowanie czeskiego attaché w Budapeszcie

Badapeszt (AW). **Policya węgierska aresztowała czechosłowackiego attache wojskowego, kapitana Widesa**, odebrała mu wszystkie papiery i zatrzymała go przez całą noc w więzieniu. Rząd czechosłowacki założył w Budapeszcie energiczny protest przeciwko takiemu postępowaniu.

Nowa placówka rosyjska w Berlinie

Berlin (AW). Ukazał się tu pierwszy numer nowego rosyjskiego czasopisma pod tytułem „**Krestianskoje Dieło**“. Pismo to jest organem wszechrosyjskiego związku włościańskiego, który ukonstytuował się w ubiegłym miesiącu w Berlinie, z byłym posłem do Dumy, Łochwickim na czele. Jednym z głównych celów tej organizacyi jest zbliżenie i pojednanie przedstawicieli inteligencyi rosyjskiej, przebywającej zagranicą na emigracyi, a włościaństwem rosyjskiem.

Drugi zjazd harcerstwa

Warszawa (PAT) Wczoraj rozpoczął się drugi wszechpolski zjazd harcerstwa. Po uroczystej mszy św. odbyły się obrady plenarne. Gen. **Józef Haller** jako przewodniczący związku harcerstwa polskiego otworzył zjazd przemówieniem, poczem udekorował kilkudziesięciu harcerzy odznaczeniem harcerskiem „Za zasługę“ i „Wdzięczność“. Następnie przemawiał gen. **Sikorski** w imieniu Naczelnika państwa i dr Zawarski w imieniu ministerstwa wyznań religijnych, i oświecenia publicznego. Przewodniczący odczytał szereg wniosków, w których zjazd wypowiedział się w sprawie niezaprzeczalnej polskości Lwowa i Wilna, wzmocnienia działalności harcerstwa na kresach i zwrócił się z wezwaniem do tych wszystkich, którzy niegdyś byli członkami harcerstwa, aby znów powrócili do czynnej pracy. Popołudniu major Siwarski wygłosił referat pod tytułem: „Wychowanie fizyczne w harcerstwie“.

Hołd dla Wilna

Lwów (Tel. wł.) Pod przewodnictwem wiceprezydenta dra **Stahla** odbyło się tu posiedzenie delegacyi rady miejskiej. Uchwalono wyrazić **hołd bratniemu Wilnu**, a także głęboką radość, że ten prastary polski gród będzie mógł już w krótkim czasie zaświadczyć przed światem jakie jest jego narodowe oblicze i wola ludności.

Wawel, czy Racławice?

Prof. Błotnicki o pomniku Kościuszki.

Pomnik Kościuszki, który ze swej kryjówki w Strażnicy wydostał się nareszcie „na powietrze", wywołał dyskusyę na temat, czy umieszczenie pomnika na Wawelu na barbakanie Władysława IV było najwłaściwszem rozwiązaniem tego problemu. Zwróciliśmy się w tej kwestyi do wybitnego rzeźbiarza p. Tadeusza Błotnickiego, który skreślił nam pokrótce historyę pomnika Naczelnika i wyraził swą opinię odnośnie do jego umieszczenia:

Myśl ufundowania pomnika Tadeusza Kościuszki powstała przed laty 25. Rzucił ją p. Jan Skirliński z Kryspinowa. Do pierwszego komitetu budowy pomnika Kościuszki należał redaktor „Nowej Reformy" p. Michał Konopiński. Wykonanie pomnika powierzono p. Marconiemu, profesorowi politechniki lwowskiej. On to naszkicował i wykonał pierwszy projekt z częścią architektoniczną (szkic ten znajduje się w Muzeum Narodowem w Langerówce). Śmierć zaskoczyła go, nie dozwalając mu wykończyć dzieła. Rzeźbiarz p. Antoni Popiel, zięć prof. Marconiego, wykonał podług projektu teścia model gipsowy. Model ten posłużył do wykonania pomnika w oryginalnej wielkości, w jakiej go teraz widzimy. Punktjer Włoch, który za pomocą cyrkli powiększał i przytem zauważył, że koń zaczyna przybierać rozmiary monstrualne jakiejś bestyi apokaliptycznej, zaczem za zgodą p. Popiela **podjął się poprawek.**

Pomnik oddano do odlewu z bronzu firmie **Dedrzynski i Ska.** Podczas robót nastąpił olbrzymi wylew Wisły. **Fabryka uległa zniszczeniu i uszkodziła wielce na warsztacie znajdującą się część figury Kościuszki.** Zostały po tej katastrofie nogi konia, nogi Kościuszki, ale samego biustu nie było. Jeden ze znanych krakowskich rzeźbiarzy podjął się uzupełnienia figury, co udało mu się bez zarzutu. Odlew bronzowy wykonali ostatecznie giserzy z Wiednia. Potem oddano gotowy pomnik na Strażnicę gdzie przebywał aż do dni ostatnich.

— Co Pan sądzi o umieszczeniu pomnika na barbakanie Władysława IV.

— Mojem zdaniem **pomnik ten ani ideowo ani artystycznie nie łączy się z Wawelem.** Pomnik na barbakanie przytłoczony jest wielkością wieży i przytem dobrze widzialny jest tylko od strony ul. Kanoniczej. Jeśli patrzymy od ul. Straszewskiego, to łeb zasłania jeźdźca. Przytem powtarzam Kościuszko nie łączy się ideowo z królewskim Wawelem. Zacytowałbym w tym wypadku słowa Ujejskiego: „Tobie króle towarzystwem i pany w sobolach, lepiejby ci leżeć z nami na zielonych polach"...

— A więc...

— Ja sobie tę figurę Naczelnika witającego pod Racławicami swych kosynierów wyobrażam jedynie w Racławicach na tle Domu sierót po żołnierzach polskich... Tam jest właściwe dla niej otoczenie i tam tkwią jej ideowe podstawy. Opinii tej mojej nie narzucałem nigdy, ale zapytany o zdanie — wypowiadam je szczerze.

J. M.

Krwawa tragedya Sybiraka.

(*) Przed kilku dniami we wsi Targoniowcach, położonej niedaleko Krakowa **zdarzył się wypadek,** który istotnie **zasługuje na miano wstrząsającej tragedyi rodzinnej.**

MĄŻ NA WOJNIE...

We wsi tej mieszkał razem z żoną niejaki **Wojciech** Kmiecik, który jeszcze w roku 1914 **powołany** do wojska **wyruszył na front rosyjski.** Kmiecik **nie** długo bawił w szeregach, albowiem już po kilku miesiącach pobytu na froncie **został ciężko ranny,** a ponieważ stało się to podczas odwrotu wojsk austryackich, **dostał się on do niewoli rosyjskiej.** Od tego czasu **słuch o Kmiecika zaginął,** a żonie jego **przynieśli współtowarzysze niedoli** z **frontu wieść, że Kmiecik został zabity.**

Nadmienić trzeba, że **Kmiecikowa,** jeszcze przed wyjściem zamąż **miała narzeczonego Józefa Pabiana,** którego szczerze kochała.

Atoli **rodzice** Kmiecikowej **nie chcieli żadną mierą dopuścić do tego małżeństwa** dlatego, że Pabian był biednym.

Tak więc córka pod grozą wypędzenia z domu i wydziedziczenia z części majątkowej, przypadającej na nią — **wyszła za Kmiecika,** którego zupełnie — jak zeznaje — nie kochała.

Odkąd Kmiecik przepadł bez wieści, Pabian, czując się ośmielony jego nieobecnością, począł zachodzić do swej byłej bogdanki. Wkrótce **odżyła** w **nich dawna miłość,** która miała wydać niebawem owoce.

Kmiecikowa zdecydowała się zamieszkać **wspólnie** z Pabianem, co się też stało.

Od tego czasu upłynęło kilka lat. Skończyła się wojna — jeńcy poczęli powracać z niewoli.

ZATRWAŻAJĄCA WIEŚĆ.

Niebawem stało się coś nieoczekiwanego zgoła — coś co małżonków napełniło złemi przeczuciami. Pewnego dnia z początkiem listopada **nadeszła kartka od... męża, donosząca o jego przybyciu w niedługim czasie.**

Zrozpaczony Pabian począł szukać drogi wyjścia z sytuacyi, która niebawem miała się dla niego stać groźną.

Postanowił on za wszelką cenę nie dopuścić do widzenia się Kmiecika z żoną.

Na „wszelki wypadek"

PRZYGOTOWAŁ ON SOBIE REWOLWER,

który miał jeszcze z czasów wojskowych w domu. Dniem i nocą czuwał on czy niebezpieczeństwo nie stanęło już u wrót domostwa.

STRASZNA POMYŁKA.

Pewnego wieczora, zbliżył się pod dom, gdzie mieszkali kochankowie, **jakiś człowieczyna — żebrak — którego dojrzał Pabian.** Przypuszczając, że żebrakiem owym jest Kmiecik, **Pabian podskoczył ku niemu i chwycił go za kołnierz.** Kiedy żebrak usiłował się bronić, **Pabian dobył rewolweru i strzelił w ucho żebraka.**

Ten runął na ziemię a wkrótce utworzyła się koło niego wielka kałuża krwi.

Teraz dopiero zobaczył Pabian, że **żebrak nie był Kmiecikiem.**

Nie namyślając się długo, **powlókł on trupa do stodoły, gdzie ukrył go pod snopkami słomy.** Miejsce zaś, w którem się rozegrała krwawa scena, **dla zatarcia śladów krwi, zasypał żółtą gliną.**

Wszystko to stało się bez świadków, bo żona była właśnie nieobecna, zaś chata Pabianów stoi na uboczu.

Tymczasem powróciła i „żona", która nie przeczuwając nic złego, usiłowała wysłać Pabiana za jakimś interesem do wójta. Pabian jednak, jakby tknięty przeczuciem nie posłuchał jej, lecz pozostał w domu.

POWRÓT MĘŻA.

W godzinę potem podszedł pod dom Kmiecika (gdzie mieszkał Pabian z kochanką) człowiek, ubrany w wyszarzały mundur wojskowy. Pabian i Kmiecikowa nie przeczuwając niebezpieczeństwa, spożywali właśnie wieczerzę.

W pewnym momencie drzwi od domu otworzyły się i **stanął w nich Kmiecik,** który nie rzekłszy słowa, wskazał Pabianowi wyjście.

Rozwścieczony tem Pabian — po chwilowem osłupieniu — **rzucił się na rywala usiłując równocześnie dobyć rewolweru.**

Kmiecik przejrzał jednak zamiar Pabiana i chwyciwszy go za szyję rzucił nim o ziemię. Ten upadł na podłogę, rozbijając sobie głowę. Kmiecik **wyrwał mu z rąk rewolwer i skierował go w stronę Pabiana.**

STRASZLIWY POJEDYNEK.

Ranny już **Pabian, podniósł się błyskawicznie z ziemi i runął całym ciężarem ciała na przeciwnika,** chcąc go w ten sposób ubezwładnić.

ZAMIAST RYWALA, ZABIŁ KOCHANKĘ.

W tej chwili padł strzał, **kula przeszła tuż obok szyji Pabiana i trafiła w Kmiecikową przebijając jej piersi w okolicy serca.** Kmiecikowa **runęła** na **ziemię, wijąc się w przedśmiertnej agonii.**

Kmiecik spostrzegłszy swój nierozważny czyn, rzucił się na ratunek żony.

ZAPÓŹNO.

Kmiecikowa już wyzionęła ducha. Bezwładne jej **ciało leżało wśród kałuży zakrzepłej już krwi.**

Izba, w której rozegrała się ta tragedya **przedstawiała okropny widok.** Sprzęty poprzewracane, zbryzgane były krwią — na ziemi przy martwem już ciele żony klęczał Kmiecik.

Tymczasem Pabian, korzystając z momentu, **wymknął się z chaty i zbiegł prawdopodobnie** w las.

W kilka godzin po rozegraniu się krwawej sceny, przybyła z okolicznej wsi policya, która przeprowadziła śledztwo, tudzież rewizyę, podczas której **znaleziono trupa żebraka w stodole.**

Jak się okazało Kmiecik dostawszy się do niewoli rosyjskiej, wstąpił tam do 5 dywizyi syberyjskiej, po kapitulacyi której powrócił w ojczyste strony, przeszedłszy istną odysseję. Sybirak nie mając żadnych wieści od żony przypuszczał, że ona nie żyje lub w przekonaniu, że on nie żyje, wyszła za innego za mąż.

Przybywszy zaś do Baranowicz, dowiedział się tam od kolegów, którzy już otrzymali wiadomości z rodzinnej wsi, o ponownem zamążpójściu swej żony.

Złamany tem postanowił wrócić do rodzinnej wsi aby się upomnieć o swoje prawa.

Bogaty kolonista niemiecki -- hersztem bandy.

Przed kilku dniami przyniosły pisma wiadomość o napadzie bandyckim, dokonanym we wsi Przyrowy, w gminie Prędkie, pow. rypińskiego, na dom Krystyna Laskowskiego, którego obrabowano na milion marek.

Ponieważ bandyci znali wszystkie skrytki w domu Laskowskiego i wiedzieli, gdzie i co miał schowane, komendant policyi powiatu rypińskiego doszedł do wniosku, że ktoś z bandytów był bliskim Laskowskiego sąsiadem. Była jednak trudność ogromna w poszukiwaniach winnych, albowiem nikt ze wsi nie chciał składać zeznań, obawiając się zemsty ze strony bandytów.

Jednak komendant powiatu dowiedział się, że kolonista niemiecki z sąsiedniej wsi, August Dembrau, utrzymuje kontakt z licznymi podejrzanymi osobnikami. W czasie ubiegłych świąt przeprowadzono u Dembraua rewizyę. Znaleziono u niego znaczną sumę pieniędzy, ale przecież był to 78-morgowy bogacz, więc pieniądze mógł mieć, to też wcale z ich pochodzenia nie chciał się tłómaczyć. Ale oprócz pieniędzy znaleziono u kolonisty złoty zegarek, który pochodził z napadu u Laskowskiego.

Z zegarka musiał się już tłomaczyć i chcąc się ratować, wplątał wielu swoich znajomych. Wzięto ich do badania, przeprowadzono u nich rewizyę i... odkryto świetnie zorganizowaną organizacyę bandycką, na której czele stał sam August Dembrau.

Całą bandę aresztowano. Odebrano bandytom: 298.567 marek polskich, 8.190 marek okupacyjnych, 877 marek niemieckich, 18 rubli, 30 rubli srebrem, 3 rewolwery „Parabellum", 41 ładunków i rewolwer bębenkowy, 3 latarki elektryczne i wiele różnych przedmiotów, pochodzących z rabunków.

Wszyscy aresztowani przyznali się do szeregu napadów bandyckich.

Aresztowanie Dembraua sprawiło w całej okolicy ogromne wrażenie. Dembrau wraz z całą bandą oddany został pod sąd doraźny.

Szajka złodziejska arystokratów i policyi

Bagno berlińskie. — Arystokraci berlińscy i urzędnicy policyi zorganizowani w szajkę złodziejską.

Berlin. (AW) Wielką sensacyę wywołało tu **aresztowanie szajki złodziejskiej,** do której należeli synowie i córki najwybitniejszych rodzin obywatelskich. W więzieniu znajdują się **już żona i teściowa dyrektora państwowego zakładu handlowego i 8-miu młodych ludzi.** Towarzystwo to zajmowało się **okradaniem sklepów i wysyłaniem skradzionych towarów do Holandyi.** Banda ta urządzała wspaniałe zabawy w bogato urządzonych apartamentach. **Urzędnicy kryminalni byli przekupieni dużymi kwotami.** Szkoda wyrządzona wynosi **od 8 10 milionów marek.** W posiadaniu członków bandy znaleziono w gotówce 90 tysięcy marek i towaru za milion marek. **Szajka ta miała znaczne konta w rozmaitych bankach.**

—oOo—

Z WOJEWÓDZKIEJ KOMISYI BADANIA CEN. Ustalona przez komisye miejska dla badania cen w Krakowie cene miesa (wołowego) na 235 marek za 1 kg zatwierdziła komisya wojewodzka na razie z tem, że cena odnosi sie do miesa pierwszorzednej jakości sprzedawanego w jatkach z dokładka najwyżej 25 proc. Cena tego samego miesa sprzedawanego na placach publicznych ma być stosunkowo **niższa.**

Agitacya bolszewicka na Wileńszczyźnie

Wilno. (AW) W powiatach święciańskim i oszmiańskim rozwijają agitatorzy bolszewiccy energiczną propagandę pod hasłem walki klasowej i obalenia ustroju państwowego. Agitują oni za oddawaniem białych kartek przy wyborach. Pomimo jednak tej agitacyi **opinia większej części ludności jest stanowczo przychylną dla Polski**. Udział w głosowaniu będzie bardzo liczny.

—ooo—

Żydzi wobec wyborów wileńskich

Warszawa (tel. M.). **Minister Downarowicz** zaprosił do siebie posłów żydowskich **Hartglasa i Hirschhorna**, w sprawie wileńskiej. Minister Downarowicz zwrócił uwagę, że jest pożądanem, aby koła żydowskie w Polsce wpłynęły na żydów w Wileńszczyźnie **w kierunku uczestniczenia w wyborach**. W ten sposób ułatwiony byłoby rządowi polskiemu uwzględnienie pewnych postulatów żydowskich. **Posłowie żydowscy dali odpowiedź negatywną.**

Znowu Wasyl Habsburg król Ukrainy

Lwów (tel. wł.). „Ukraina" przynosi znowu niesłychanie sensacyjne rewelacye **o roli Habsburgów w ruchu ukraińskim**. Habsburgowie starają się w Europie o wielką pożyczkę na finansowanie rewolucyjnego ruchu ukraińskiego. „Rząd ukraiński" w Wiedniu dał im najobszerniejsze pełnomocnictwa dla reprezentowania politycznego ukraiństwa. Pełnomocnicy tego rządu, **Makarenko** i prof. **Szwec, zawarli z Wasylem Habsburgiem „Wyszywanym" formalną umowę**, na mocy której Wasyl Habsburg zamianowany **zostaje naczelnym wodzem armii ukraińskiej** (władzę w „zach. Ukrainie" — Galicyi obejmuje Petruszewycz) w razie **zajęcia Kijowa obwołany królem Ukrainy, Skoropadski hetmanem wschodniej — Petruszewycz zachodniej Ukrainy**, a Makarenko i Szwec ministrami.

Na te to ukraińskie gruszki kijowskiej wierzby stara się Wasyl wydostać większą gotówkę od naiwnych finansistów i polityków, których jednak, jak dotąd, szuka napróżno.

Rozprawa Fedaka w końcu stycznia

Lwów (tel. wł.). **Jak** się dowiadujemy, sędzia śledczy **Angielski ukończył już śledztwo w sprawie Fedaka**, która to sprawa zostanie zaraz odstąpiona prokuratoryi państwa. Wszyscy oskarżeni zatrzymani będą w więzieniu aż do **rozprawy**, która odbędzie się w **końcu stycznia**.

Należy podkreślić, że na szybki przebieg śledztwa wpłynęło zachowanie się Fedaka, który z początku, sądząc, że sprawa odbędzie się szybko przed sądem doraźnym, fanfaronował poprostu szczegółowemi zeznaniami o potędze i rozgałęzieniu rewolucyjnej organizacyi ukraińskiej, tak samo jak **Sztyk**, jego główny wspólnik. Dzięki temu wszyscy winni wkrótce znaleźli się w rękach sprawiedliwości. Inni aresztowani zachowywali się bardziej odpornie, z wyjątkiem red. **Strutyńskiego** i **dra Barana**, którego też wkrótce po poczynioniu zeznań uwolniono.

Komuniści przyznają się do kongresu u św. Jura

Lwów, (Telef.) **Śledztwo** w sprawie **kongresu bolszewickiego** w katedrze świętojurskiej jest już **na ukończeniu. Rozprawa** zacznie się **z początkiem lutego.**

Główni oskarżeni **dr Grosserowa i Jung** wypierali się początkowo wszystkiego. Szereg aresztowanych, którzy odgrywali w kongresie mniej wybitną rolę, złożyło jednak tak obciążające zeznania, że i Grosserowa i Jung **zmienili taktykę. Przyznają już, że zebranie było zjazdem komunistycznym**, ale twierdzą, że nie miało charakteru antypaństwowego. „Nie zrobiliśmy nic — powiadają — a myśleć wolno w Polsce każdemu, jak chce".

Zaznaczyć trzeba, że trzeci główny oskarżony inż. **Łukasiewicz porzucił również taktykę** bezwzględnego negowania zarzucanych mu czynów.

Nowe walki na Ukrainie

Lwów (tel. wł.). **Jak** donoszą z rosyjskiego pogranicza, **słychać tam znowu kanonadę armatnią w okolicach Płoskirowa i Starokonstantynowa**. Według wszelkich danych, są to odgłosy walk, toczonych przez oddziały powstańcze atamana Chmary z pułkami bolszewickimi.

Klęska komunistów przy wyborach do sowietów

Zwycięstwo bezpartyjnych.

Warszawa. (Tel. M.) Według nadchodzących tutaj wiadomości z Rosyi, **komuniści ponieśli klęskę przy wyborach do sowietów** prowincyonalnych w Rosyi centralnej. Największa ilość głosów padła na bezpartyjnych, wśród których nie brak obszarników i urzędników.

Rewolucya na Krecie

Rzym. (AW) „Picollo" donosi z Saloniki, że **rewolucya na Krecie wzmaga się** coraz bardziej. Powstańcy **są** panami wschodniej części wyspy. Na **wyspie Mytilene wybuchło również powstanie.**

Zachodnie Niemcy objęte strajkiem

Berlin (PAT). **Strajk** w **Niemczech przybiera coraz szersze rozmiary. Obejmuje on już cały obszar przemysłowy** na zachód i cały teren o**kupacyjny nad Renem**. Ruch kolejowy zupełnie ustał i należy się liczyć z tem, że dziś **całe zachodnie Niemcy będą objęte strajkiem**. Komisya koalicyjna rządząca wezwała strajkujących do bezzwłocznego podjęcia ruchu.

Strajk się rozszerza

Berlin (PAT) Strajk objął dotąd **Królewiec, Sztutgart, Norymbergę, Moguncyę, Mannheim i Kolonię. W Berl nie strajk wybuchnie prawdopodobnie dziś wieczór.**

Berlin. (PAT) Jak podaje „Freiheit", strajk rozszerzył się obecnie na okręgi Kassel Halle i Frankfurt n. M.

Strajk urzędników

Berlin (AW). Sekcya berlińskiej organizacyi niemieckich kolejarzy **proklamowała na dziś ogólny strajk kolejarzy berlińskich**. O godzinie 11-tej przed południem zaprzestali pracować **urzędnicy kolejowi**, którzy oświadczyli, że się solidaryzują ze strajkiem.

Strajk górników?

Berlin (PAT). Niemiecki związek kolejarzy zwrócił się do zawodowego związku górników z prośbą o ogłoszenie strajku górników.

Strajk powszechny

Kolonia (PAT). Niemiecki związek kolejowy proklamował wczoraj o godzinie 2-ej po południu strajk powszechny **na całym obszarze kolońskim.** Ruch przerwano.

Strajk obejmuje i Berlin

Berlin (PAT. Wied. Biuro koresp.). Według doniesienia pism, **berlińscy robotnicy warsztatowi przystąpili do strajku**, stosownie do wezwania związku kolejowego i **o godzinie 10 tej przed południem opuścili warsztaty.** Na omiast ruch kolejowy w mieście i okolicy Berlina nie doznał przerwy. Dzisiaj przed południem gabinet zajął się **sprawą strajku.**

Benesz na Rusi Przykarpackiej

Praga (AW). Wczoraj wieczór udał się premier Benesz w celach inspekcyjnych na Ruś Przykarpacką. Benesz zabawi tam kilka dni. „Narodni Politika" przypisuje podróży Benesza wielkie znaczenie ze względu na bliskie rozstrzygnięcie sprawy Wschodniej Małopolski.

Opór Francyi w sprawie łodzi podwodnych

Waszyngton. (AW) **Odporne stanowisko Francyi w sprawie łodzi podwodnych** zniechęciło tak Anglię, jak i miarodajne koła amerykańskie do Francyi. Sekretarz stanu Hughes konferował wczoraj z prezydentem Hardingiem o sytuacyi spowodowanej oporem Francyi w **sprawie** łodzi podwodnych. Istnieje zamiar **wywarcia presyi na Francyę**, jako na dłużniczkę Stanów Zjednoczonych na polu gospodarczem.

Włochy po stronie Anglii

Waszyngton (A. W.) Na wczorajszem posiedzeniu konferencyi, oświadczył delegat włoski, **że Włochy będą zmuszone razem z Anglią sprzeciwić się Francyi w sprawie łodzi podwodnych.**

Rosya wstrzymuje demobilizacye

Moskwa (PAT) Wczoraj w Moskwie na kongresie dziewiątym mówił Trocki o napadach białych band w Karelii, na Ukrainie i na dalekim Wschodzie i oświadczył, **że ta sytuacya zmusza Rosyę do zastanowienia demobilizacyi.** Zima będzie używaną do podniesienia sprawności armii rosyjskiej, na wiosnę będzie prawdopodobnie Rosya gotowa na **wszelką ewentualność**, atoli rząd pragnie trwałego i prawdziwego pokoju.

Uregulowanie finansów Europy

Londyn (AW) „Daily Express" dowiaduje się z kół parlamentarnych, że angielscy rzeczoznawcy finansowi przedłożą konferencyi genueńskiej **plan utworzenia konsorcyum finansowego dla uregulowania stosunków gospodarczych we Wschodniej i środkowej Europie.** Kapitał potrzebny do utworzenia zamierzonego konsorcyum finansowego ma się zebrać w pojedyńczych krajach.

Francya wobec odbudowy Europy

Paryż (AW). Podczas rozprawy nad budżetem ministerstwa spraw zewnętrznych oświadczył Briand, że **problem reparacyjny** jest sprawą pierwszej wagi dla Francyi i nie **może być w żaden inny sposób przed celem transakcyi.** Między sojusznikami istnieje pod tym względem zupełna zgoda.

Co do odbudowy Europy, to zaznaczył Briand,

że Francya jest szczególnie zainteresowaną sprawą odbudowy Europy środkowej i wschodniej. Jeżeli Niemcy będą rzeczywiście współdziałać w odbudowie Rosyi, to będzie to dla nich połączone z wielką korzyścią. Byłoby wskazanem, aby Niemcy korzyści, wynikające z odbudowy Rosyi, użyły do ułatwienia sobie spłat reparacyjnych.

Projekt reparacyjny w Cannes

Paryż. (AW) Na konferencyi w Cannes będzie wzięte pod rozwagę następujące **rozwiązanie problemu reparacyjnego na rok 1922. Niemcy będą zmuszone zapłacić** oprócz już wypłaconego jednego miliarda jeszcze **500 milion. marek w złocie.** Z całej tej sumy półtora miliarda otrzyma **Belgia 750 milionów, Anglia 450, Francya 300 milionów.** Niemcy powinny jednak podwyższyć swoje świadczenia w naturaliach, tak, by Francya przez nie otrzymała w przybliżeniu razem 1250 milionów, jak to było przewidzianem w londyńskiem ultimatum.

Francya przeciw odroczeniu spłat niemieckich

Paryż (AW). Parlamentarna komisya dla spraw zewnętrznych uchwaliła wezwać rząd, aby **nie zezwolił na odroczenie niemieckich spłat reparacyjnych,** jako też aby **przeszkodził** wszelkim ułatwieniom, czynionym Niemcom w spłacie ich długów reparacyjnych.

Rada najwyższa uzna rząd sowietów?

Warszawa. (Tel. M.) Według wiadomości, nadeszłych tu z Londynu, **konferencya ministrów spraw zagranicznych** Anglii, Francyi i Włoch, która miała się odbyć w Paryżu 9 stycznia, **odbędzie się tam pod koniec posiedzenia Rady Najwyższej.**

Prasa paryska, omawiając naradę londyńską Brianda z L. George'm daje wyraz nadziei, że **Rada Najwyższa uchwali uznanie rządu sowietów.**

Węgry domagają się Słowaczyzny

Praga (AW). „Slovacka Politika" donosi, że węgierska Izba handlowa w Miskolczu wystosowała do komisyi sojuszniczej w Budapeszcie **a jednocześnie** do jej prezydyum w Paryżu obszerny memoryał, w którym udowadnia, że **Węgry nie mogą istnieć bez Górnej Słowaczyzny.** Jest rzeczą konieczną, by cztery żupaństwa Górnej Słowaczyzny powróciły do Węgier.

Na Nowy Rok — Węgrzy wkroczą do Szopronia

Budapeszt (tel. wł.). Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi, że generalna komisya międzykoalicyjna wydała ogłoszenie o wynikach plebiscytu w zachodnich Węgrzech, zaaprobowanych przez Radę ambasadorów, wedle którego w dniu 1 stycznia 1922 r. Węgry przejmą od generalnej komisyi władzę w Szoproniu w zachodnich Węgrzech.

Opcya.

Warszawa. (PAT). Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Wydziały konsularne przy poselstwach Rosyi i Ukrainy w Warszawie rozpoczynają z dniem 1 stycznia 1922 wymianę opcyi na rzecz obywatelstwa rosyjskiego lub ukraińskiego. Osoby, którym przysługują odnośne prawa w myśl art. 6 traktatu ryskiego, winny się zgłaszać do wydziałów konsularnych zainteresowanych poselstw w Warszawie (hotel Rzymski, ul. Senatorska i hotel Wiktorya, ul. Jasna).

Badanie przyczyn wojny.

Carlsborg. (PAT) Profesor międzynarodowego prawa na uniwersytecie w Upsali Reuterskild i prof. historyi w Gotenburgu Olmyist mianowani zostali delegatami szwedzkimi do komisyi dla zbadania przyczyn wojny. Prof. Reuterskild oświadczył w interwiewie, że zadaniem komisyi będzie zbadanie materyału, którym ona będzie rozporządzała i wydanie opinii, kto jest odpowiedzialny za wojnę.

Rozłam wśród komunistów.

Z Moskwy donoszą: W łonie partyi komunistycznej powstała nowa sekcya pod nazwą „komunistów-kolektywistów". Sekcya ta występuje przeciw polityce ekonomicznej Lenina i dąży **do rozbicia partyi.** Rząd sowiecki aresztuje kolektywistów i wysyła ich do oddalonych gubernii Rosyi dla uniemożliwienia im komunikowania się.

NOTATKI LITERACKIE.

Czesi o Zapolskiej.

(stm) Z powodu zgonu Gabryeli Zapolskiej, znajdujemy w „Mor.-slezskym Denniku" pełen entuzyazmu felieton, poświęcony dramatycznej i powieściowej twórczości naszej znakomitej pisarki. Autor feljetonu, analizując z widoczną znajomością rzeczy dzieła Zapolskiej, podkreśla ich wybitne stanowisko nie tylko w polskiej, ale i w światowej literaturze, która posiada przekłady utworów polskiej autorki we wszystkich europejskich językach.

Nowe wydania przekładów Szekspira

Kontynuując systematyczną swoją działalność w kierunku wzorowego wydania najcelniejszych utworów literatury polskiej i obcej, **Krakowska Spółka Wydawnicza** wypuściła jako Nr. 12, 14 i 16 swej „Bibljoteki Narodowej" przekłady **Szekspira „Antoniusza i Kleopatry", „Makbeta" i „Burzy".** „Makbet" i „Burza" podane są w dawnem **tłómaczeniu J. Paszkowskiego,** a w opracowaniu **prof. Tretiaka, który** zaopatrzył „Makbeta" w krótszy, a „Burzę" w obszerny wstęp historyczno-literacki. We wstępie tym odmalowuje prof. Tretiak najpierw postać i twórczość Szekspira na tle literackiej epoki jego czasu, życie genialnego dramaturga Anglii, pierwsze angielskie wydania zbiorowe jego pism, porusza zlekka głośne teorye, odmawiające Szekspirowi autorstwa jego dramatów, a następnie rozbiera budowę i treść danej tragedyi. Wstęp taki przygotowuje dostatecznie czytelnika do czytania utworów Szekspira, wymagającego więcej komentarzy, niż oglądanie ich na scenie.

Jeszcze obszerniejszym a interesującym wstępem zaopatruje własne **tłómaczenie** „Antoniusza i Kleopatry" **Wł. Tarnawski.** Znajdujemy tu najpierw szeroko podmalowane historyczne tło dramatu, a następnie próbę wytłómaczenia istotnego psychologicznego stosunku Szekspira do tego swego dramatu, opartą na innych jego utworach, zwłaszcza na sonetach. Po tej analizie krytyczno-psychologicznej omawia tłómacz **formę** dramatów Szekspira i jej wzory czy źródła, wreszcie rozwija swoją, można powiedzieć „teoryę" tłómaczenia Szekspira, argumentując zasady, których należy się trzymać przy przekładaniu utworów Szekspira na język polski, zarówno ze względu na ich formę, jak treść. Są to zagadnienia literackie ciekawe, których dotąd przy tłómaczeniach polskich Szekspira nie poruszano tak zasadniczo. Wywody zaś tłómacza nabierają tem większego znaczenia na tle przekładu, który jest jędrny, obrazowy przy zachowaniu rytmiki Szekspira i wolny od nielogiczności i przykrej chropowatości języka, dotąd zbyt często w naszej literaturze tłómaczeniowej spotykanych. **St. M.**

Niebezpieczna liberya.

Obrady senatu miejskiego w Lubece, odbywające się w wspaniałych, bogato rzeźbionych salach, świadczących o świetności starej Hanzy, robią przez swój specyalny ceremoniał wrażenie uroczystości.

Gdy tylko zbierą się obywatele i prezydyum miasta, występuje po osobnem zameldowaniu stały komisarz senatu, jako jego zastępca. Jako straż honorowa towarzyszy mu służący senatu, w historycznym, czerwonym fraku, z galonami i z szpadą paradną przy boku.

Ten czerwony frak stał się przyczyną politycznego skandalu.

W czasie ostatniego posiedzenia rozpoczęli komunistyczni członkowie senatu istne larum. Zażądali, by służący zdjął czerwony frak, grożąc zerwaniem obrad i niedopuszczeniem do ich wznowienia, jak długo czerwony frak pozostanie w sali. Z innej strony rzucano złośliwe uwagi, by senat obradował w upudrowanych perukach.

Pewien komunista krzyczał: Teatr maryonetek!

Prezydent wyjaśnił, że nie ma wpływu na zmianę stroju służącego rady, poczem zastępca senatu oświadczył, że senat nie otrzymał zlecenia, by zmieniać historyczne stroje. Komuniści złożyli zaś uroczystą deklaracyę, że ich frakcya rozpocznie obstrukcyę w każdym wypadku, ilekroć czerwony frak zjawi się na sali. Są oni zdecydowani fraczek ten wyrzucić.

W ten sposób problem czerwonego fraka stał się w Lubece kwestyą parlamentarną i na tle walki o jego zniesienie rozegra się próba sił.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSAD SZUKAJĄ

RUTYNOWANY POMOCNIK z działu korzenno-śniadankowego, poszukuje posady w podobnym handlu lub też obejmie kierownictwo kółka rolniczego. Zgłoszenia pod „Rutynowany“. 6323

HANDLOWIEC z 3-letnią praktyką władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie pragnie zmienić posadę. Wiadomość pod Elektrotechniczny do administracji Gońca krakowsk. 6322

SŁUCHACZ POLITECHNIKI poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do adm. pod „Absolwent“. 6331

ZDOLNA I INTELIGENTNA froeblanka podejmie się prowadzenia od 1 do 3 dzieci za mieszkanie w godzinach przedpołudniowych. Zgłoszenia do adm. pod Katoliczka. 6334

SPRZEDAŻ

WARSZTAT RZEŹNICKI w dobrym punkcie z całem urządzeniem motorowem i oświetleniem elektr. z powodu wyjazdu do Rumunii korzystnie sprzedam. Zgłoszenia pod „Zaraz“ do adm. Gońca. 6341

APARAT FOTOGRAFICZNY 9×12 z postumentem metalowym i przyborami skrzynce z futerałem, cytra akordowa na sprzedaż. Zgłoszenia do adm. Gońca pod Rożność.

KUCHNIA i syfoniarka używana bardzo tanio do sprzedania. Zgłoszenia do Adm. pod „Tania sprzedaż 100“ 6339

KRÓLIKI RASOWE sprzedam po cenach niskich. Zgłoszenia do adm. pod „króliki“ 6337

KAMIENICA, restauracja i zajazd obszerne podwórze, ogród, 11 ubikacyj, stajnia, chlewy zaraz z wolnej ręki za 2 i pół miliona. Zgłoszenia do admin. Gońca krak. pod „Kraków XII.“ 6338

FUTRO DAMSKIE czarne źrebce tanio do sprzedania. Rynek 16, III. piętro. 5863

AKCYE „ISKRA“ 5 sztuk I emisyi i 25 sztuk II emisyi sprzedam najwięcej dającemu Zgłoszenia do adm. pod „Korzystny nabytek“ 6340

GORZELNIA kompletne urządzenie na sprzedaż za 2½ miliona Mkp. Zgłoszenia do adm. Gońca krak. pod „Gorzelnia“. 63.9

DOM MASYWNY ORAZ STOLARNIA wszelkie maszyny stolarskie pędzone motorem przytem skład bławatny i skład mebli zaraz do sprzedania. Zgłoszenia do adm Gońca pod „Skład“. 6327

SKŁAD KOLONIALNY zawierający wielki zapas towarów z wolnem mieszkaniem zaraz do sprzedania. Zgłoszenia do adm. Gońca krak. pod Wolne mieszkanie. 6335

JADALNIA WSPANIAŁA ciemno dębowa oraz waga decymalna do sprzedania. Zgłoszenia do adm. Gońca pod „Waga“ 63.9

Dwupiętrowy dom narożny w Gdańsku zaraz do sprzedania. Wiadomość: Roman Marniewicz, Łowicz, ziemi Warszawskiej. 6190

KUPNO

KUPIĘ zeszyty polskiej Sztuki Stosowanej, zapłacę dobrze. Wiadomość pod „Władysław“ do Admin. Gońca Krakowskiego. ul. Dunajewskiego 7 6200

Kupię po cenach niezbyt wygórowanych dwa dywaniki nad łóżka. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Dywaniki“. 6009

MATRYMONIALNE

Która z płci nadobnej zechce się zająć młodzieńcem 22 letnim, aby go zwrócić z drogi pessymistycznej, która zaciemnia mu jeszcze horyzonty. Zgłoszenia pisemne z fotografią ad poste-restante Rypin, ziemia Płocka pod Emir Złotobrody. 6218

Starszy kawaler, urzędnik pragnie tą drogą poznać w celu matrymonialnym pannę lub wdowę odpowiednią wiekiem, inteligentną, sympatyczną, zdrową, prawego charakteru. Wyznanie rzecz obojętna. Zgłoszenia pod „Rolka“ Kraków poste-restante główna poczta 6155

PRZYJACIEL, który jest szczerze oddany modrookiej cudzoziemce, mówiącej po polsku nie mogący się nią z powodu wyjazdu dalej towarzysko zająć, poszukuje godnego inteligentnego, szlachetnego zastępcy, który zdoła Ją sobą zainteresować. Zgłoszenia pod „Człowiek honoru“ do adm. Gońca krakowskiego. 633.

POSZUKUJĘ dla mego szwagra lat 28, kaw., gospod., z odpowiednim majątkiem, który pragnie się ożenić z właścicielką gospodarstwa wielkości 100–200 mórg panny od 22–28 lat (wdówki z 1-2 dziećmi nie wykluczone). Zgłoszenia pod Nadzorca toru Oborniki. 6358

PRZYSTOJNY lat 30 kawaler, z powodu braku znajomości pań, pragnie poznać na tej drodze miłą, miłą i gospodarną pannę w celu matrymonialnym. Panienki do lat 28 intel., zechcą swe oferty tylko z fotografią nadsyłać pod „Marjasz“ do adm. Gońca krakowskiego. 6353

DLA MYCH SZWAGIEREK, panienek bardzo dobrze wychowanych intel. szukam stosownych partyj. Panowie intel. z dobrych rodzin idealni, na pewnych stanowiskach, którym nie chodzi o posag jak o szczęśliwe pożycie małżeńskie i o żonę zacną z rodziny szlacheckiej raczą swe oferty składać pod „Szczęśliwe pożycie“ do adm. Gońca krakowskiego. 6343

KAWALER lat 42 mechanik poślubi pannę lub bezdzietną wdowę do lat 35 wymagana wyprawa i mieszkanie umeblowane (krawczynie mają pierwszeństwo). Zgłoszenia pod „Mechanik“ do Adm. Gońca. 6243

RÓŻNE

ZAMIENIĘ MIESZKANIE, składające się z pokoju i kuchni w dzielnicy VIII., na takie same w innej dzielnicy. Zgłoszenia: Marya Hajdugówna, Kraków, Krakowska 55

Pokoju z użyciem kuchni poszukuje młode małżeństwo za dobrem wynagrodzeniem, czynsz obojętny. Zgłoszenia pisemne do Administracyi „Gońca Krakowskiego“ pod „Małżeństwo“. 6213

ZGUBIONO dokument wojskowy na nazwisko Stanisław Pyla ze Skawiny, który unieważniam. 6255

ZGUBIONE papiery wojskowe na nazwisko Chuchmac Karol wieś Sieradzice p. Proszowice, unieważnia się. 621.

ZAGUBIONE PAPIERY WOJSKOWE wydane przez Baon zap. 1 p. wojsk kolejow. 2 komp. zapas. na nazwisko Józef Jędrzejas ur. w 189. r. Krzyżowa Nr 145 p. Jeleśnia, unieważnia się. 6241

UNIEWAŻNIAM dokument demobilizacyjny, na nazwisko Zmarzły Józef urodzony w r. 1895. 6244

Pierwsza konces. przez Namiestnictwo

Wyższa szkoła kroju i szycia

Józefy Zabielskiej w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 7

otwiera dnia 2 stycznia b. r. dla Pań, Panienek, umiejących szyć 1-miesięczny kurs kroju systemu Worth'a, dla nieumiejących szyć 3-miesięczny na przystępnych warunkach. Na żądanie nauka polskiego stroju. — Zgłoszenia dziennie od 9–12 i od 3–6. 6226

KOMIN żelazny 550 mm. średnicy z płytą fundamentową oraz 2 mniejsze sprzeda tanio **PIUN, Lwów, Lwowska 48, tel. 476.** 6210

Ceny zniżone! 5993 **Ceny zniżone!**

WSZYSTKIE MATERYAŁY PIŚMIENNE

i przybory biurowe w najlepszym gatunku,

wyrobu własnego i zagranicznego, oraz towarów komisowych, wysyłam stale bezzwłocznie paczkami za zaliczką pocztową po otrzymaniu zadatku na zamówienie.

Niezbędne artykuły świąteczne już nadeszły! Prosimy baczyć na adres i nie zwlekać z zakupem!

Fabryka, skład materyałów piśmiennych i dom komisowo-handlowy

Sz. KIPERMAN Mł., Warszawa, Gęsia 21 G.

Uwaga: Zamówienia wykonujemy bez brakujących artykułów. — Cenników się nie wysyła. Firma istnieje od r. 1908.

AUTA

ciężarowe i osobowe na tury po cenach przystępnych, wynajmuje się. Wiadomość Kraków, Dunajewskiego 5, schody na prawo III. p.

Towarzystwo ubezpieczeń „OMNIUM“

SPÓŁKA AKC. W WARSZAWIE

JENERALNA REPREZENTACYA

w Krakowie, ul. Szewska Nr. 18.

przyjmuje wszelkie ubezpieczenia nieruchomości i ruchomego mienia od **ognia, kradzieży, i transportów.** 6105

FABRYKA ŻARÓWEK ELEKTRYCZNYCH

WSZYSTKIE GATUNKI I WOLTAŻE



WARSZAWA, Nowowiejska 13.

Przedstawicielstwo:

M. PIETRASZKIEWICZ, ulica Gontyny L. 20. 5727

Młyn wodny, motorowy z tartakiem

wiatraki, hotele, wille, gospodarstwa, zakłady masarskie, piekarnie, restauracye, domy miejskie

wielki wybór.

KLAIBOR, Bydgoszcz, ulica Jagiellońska 4. 6211

Kto nadesłanie 300 Mk otrzyma: 6010

1 **mydło toaletowe,**
flaszeczkę perfum,
1 **tubę kremu,**
1 **proszek do mycia głowy,**
1 **proszek do zębów.**

Leserkiewicz i Ski

Kraków, pl. Szczepański 2.

LICYTACYA

pozostałej reszty urządzenia biurowego Filii Państwowego Urzędu Zakupu A. P. P. w Krakowie w likwidacyi (stoły, szafy, biurka, krzesła). odbędzie się dnia 28 grudnia b. r. o godz. 11 rano w lokalu Urzędu ul. Zacisze L 5, II. p.

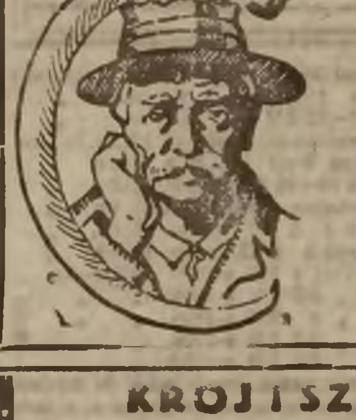
Urzędom i instytucyom państwowym, o ileby takowe reflektowały na zakup za gotówkę wyżej podanych przedmiotów przysługuje prawo nabycia takowych przed licytacyą po komisyjnem ocenieniu wartości poszczególnych sztuk 6167

OLEJ LNIANY po 500 Mk. za kilo

OLEJ RZEPAKOWY po 525 Mk. za kilo

loco stacya załadowania (Poznańskie) sprzedaje w większych ilościach 6081

Dom Handlowy, Poznań, Wodna 13.



Kierownicy Kółek i gospodarstw

najtaniej kupią

Młockarnie, sieczkarnie, parniki pługi, brony, wialnie, wirówki, hufnale, hacele

i inne narzędzia w składzie maszyn rolniczych inżyniera 5731

St. Nawakowskiego

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Kredytowa 4.



Elegancki świat

ubiera się tylko u znanej firmy

Hojtasz i Wołkowicz

Kaków, ul. Podwale L. 5.

Telefonu Nr. 3345. 5643

Sprzedaż sukien krajowych i zagranicznych.

Nowo otworzony dział krawiectwa damskiego

Ceny przystępne.

KRÓJ I SZYCIE.

Każda praktyczna Pani może w krótkim czasie **wyuczyć się kroju i szycia sukien damskich i dziecinnych**

w szkole kroju „Józefina“

Kraków, ulica Długa L. 11.

Kurs zacznie się 3 stycznia 1922 r. 6110

MASKI

WARSZAWA

NISKA 16 M. 3. 6153

ZAKLICKIEGO Emila 6013

MANY z BASZOWA z Nijewszc yzny

poszukuje str. br. t. Józef Sochaczew, Sławat ya ania Halblaze-danulowa. Józef Zaklicki.

DOM HANDLOWY

„TECHNOSTAT“

Spółka z ogr. odp.

WARSZAWA, Pl. Grzybowski 10 (w podwórzu)

Tel. 130–67 **poleca:** Tel. 130–67

Tokarnie, gryzarki, wiertarki, heblarnie do metali, ekscentryczne prasy, szlifiarki, heblarki grubościowe i wyrowniarki, piły taśmowe i cyrkularne, frezarki, motory benzynowe i elektryczne. 2586

Wydawca: Akcyjna Spółka Wydawnicza. — Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Gronuś. — Drukarnia Ludowa w Krakowie